NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 133. CZWARTEK, DNIA 7-GO CZERWCA, (THURSDAY, JUNE 7) 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

WOJNA STALOWA ZAOSTRZA SIĘ

KONSULOWIE NIEMIECCY ORGANIZUJĄ NAZISTÓW.

Kwatery Hitlerowców Znajdują Się w 17 Miastach.

Washington, 7 czerwca. — Specjalna komisja kongresowa, zajmująca się badaniem propagandy nazistów w kraju, zarzuciła wczoraj niemieckim konsulom w Stanach Zjednoczonych „niewłaściwość" za rzekome pomaganie organizowania w Stanach Zjedn. Przyjaciół Nowych Niemiec.

Wymieniono specjalnie chicagoskiego niemieckiego konsula generalnego p. Williama Tannenberga, i p. konsula niemieckiego Reinholda Freytaga w St. Louis — jako tych, co pomagają tutaj organizować grupy nazistów

Na wczorajszych przesłuchach komisji, zajmującej się badaniem propagowania nieamerykańskiej działalności, znajdowali się przedstawiciele departamentu stanu, poczty i pracy. Nazwisk tych przedstawicieli nie podano, ani też nie objaśniono celu ich obecności. Przypuszcza się wszakże, że departament pracy może być interesowany w deportowaniu „niepożądanych."

Przesłuchami interesuje się także departament sprawiedliwości, któremu komisja przesyła kopje przesłuchów, żeby zobaczyć, czy w przesłuchach niema przypadkiem cech przestępstwa i wykroczeń przeciwko prawu.

Wczorajszy dzień poświęciła komisja przesłuchom w sprawie rozpowszechniania bibuły nazistowskiej, sprowadzonej z Niemiec i przemyconej do Stanów Zjednoczonych.

Złożone dowody stwierdzały, że konsulowie niemieccy w Stanach Zjedn. zachęcają do utworzenia „klubów", którym bibułę przesyłano.

Niejaki Fritz Gissibl, który z dumą mówi, że pierwszy podniósł w Stanach Zjedn. flagę hitlerowską, zeznał w charakterze świadka, że on jest głównym organizatorem Przyjaciół Nowych Niemiec w Stanach Zjedn., że zorganizował 17 oddziałów tych przyjaciół w 17 miastach i że pięć nowych takich oddziałów powstanie w następnych dziesięciu dniach. Zaprzecza on jednakże, jakoby między jego oddziałami i rządem niemieckim zachodziła jakakolwiek łączność, ale przyznał się, że w lutym br. był w Niemczech i odwiedził E. W. Bohle, przywódcę partji nazistów, i Rudolpha Hese, członka gabinetu kanclerza Hitlera.

Do wczorajszego protokółu włączono wczoraj list kierownika propagandy nazistowskiej oddziału hamburskiego do niejakiego Hansa Spanknoebela, kierownika Przyjaciół Nowych Niemiec. List ten mówi o pamflecie pt. „Francja jest groźbą dla bezpieczeństwa Niemiec." W liście tym mówi się:

„Paczka tych pamfletów została wysłana wczoraj naszemu zaufanemu agentowi p. O. Simonowi na okręcie „Albert Ballin." A może znów da się wydrukować tam dodatkową edycję tego pamfletu.

Będąc pewny powodzenia wspólnych naszych wysiłków w zjednywaniu rodaków naszych w Stanach Zjedn. dla ideologji narodowego socjalizmu i tworzenia zrozumienia i uznania Trzeciej Rzeszy wśród obywateli amerykańskich, pozdrawiam Pana i piszę się hasłem naszej walki: Wersal musi paść!"

Flirt z Hitlerem Idzie na Cała Parę w Europie.

Anglja i Włochy Zwalczają Zabiegi Franko-Sowieckie.

Genewa, 7 czerwca. — Konferencja rozbrojeniowa przekształciła się wczoraj w wyścig pomiędzy dwoma grupami mocarstw o sprowadzenie Niemiec z powrotem do Genewy.

Podczas gdy Louis Barthou, francuski minister spraw zagranicznych, który wczoraj po południu wygłosił znamienne pojednawczą mowę przed komitetem kierowniczym konferencji, wyjawiał prasie francuskiej układy, jakie prowadził z przedstawicielami kanclerza Hitlera, dowiedziano się, że Maksym Litwinow, sowiecki komisarz spraw zagranicznych, jedzie w sobotę do Berlina, aby dostać podpis Niemiec na franko-rosyjskim pakcie bezpieczeństwa.

Oficjalny rzecznik rosyjski, widocznie rozdrażniony ujawnieniem tej wiadomości, powiedział, że jego szef będzie tylko przejeżdżał przez Berlin w drodze do Moskwy.

Dobrze poinformowane koła amerykańskie jednak oczekują, że Litwinow zobaczy się z ministrem spraw zagranicznych von Neurath'em, chyba że przedwczesny rozgłos dany tej podróży uczyni spotkanie niemożliwem. Rosjanie zdawali się tego wczoraj obawiać. Ich strategją, łącznie z Francuzami, jest [illegible] Niemiec w ich systemie bezpieczeństwa przez kombinację gróźb i ustępstw.

Grupa anglo-włoska próbuje złabać te zabiegi, zaś jednocześnie przygotowuje drogę dla powrotu Niemiec na konferencję rozbrojeniową w celu zablokowania paktu franko-rosyjskiego.

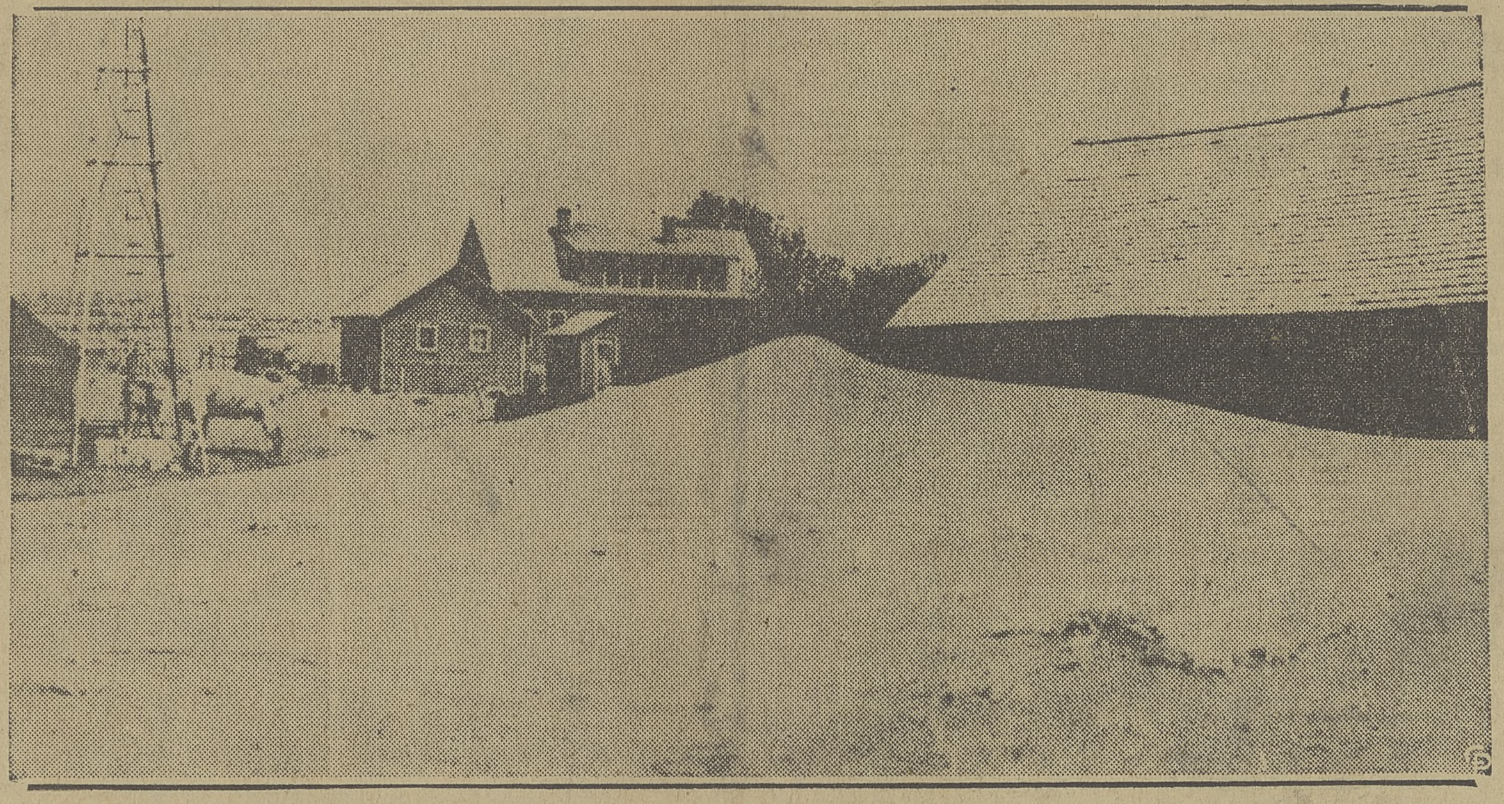
Toczącą się tu walka dyplomatyczna daleko wykracza poza granice konferencji rozbrojeniowej.

Wczorajsza mowa ministra Barthou była tłumaczona przez wielu w ten sposób, że Francja jest przygotowana zrobić znaczne ustępstwa na rzecz Niemiec — nawet zgodzić się na legalizowanie dozbrojenia niemieckiego — jeżeli Niemcy wstąpią do franko-rosyjskiego systemu bezpieczeństwa.

GABINET BELGIJSKI USTĄPIŁ.

Bruksela, 7 czerwca. — Gabinet belgijski z premjerem de Broqueville na czele, podał się wczoraj do dymisji po dwóch ujemnych głosowaniach w Izbie deputowanych. Parlament wyraził niezadowolenie z powodu rządowego programu finansowego i polityki zagranicznej.

ZASPY PIASKOWE.



Po dwóch miesiącach niebywałej suszy, ziemia w wielu częściach środkowo-zachodnich stanów wyschła do tego stopnia, że najlżejsze podmuchy wiatru niosą wielkie chmury pyłu tworząc zaspy jak ze śniegu. Na rycinie widać takie zaspy sięgające niemal dachu stodoły, na farmie blisko Gregory, S. D. Farmerzy muszą dowozić wodę z pobliskich miast dla bydła.

Przeszło 200 Atletów i Atletek Stanie do Zawodów w Niedzielę.

Wyjazd Do Polski Czeka Zwycięzców Igrzysk Polskich.

Przeszło 200 zawodników polskich i zawodniczek zgłosiło się do udziału w wielkich polskich zawodach sportowych na Polu Żołnierza. Armja ta, która powiększy się jeszcze znacznie, stoczy w dniu 10 czerwca walną bitwę o dobre imię i chwałę społeczeństwa polskiego w Ameryce. Poszczególne oddziały tej armji walczyć będą o zwycięstwo zespołów Związku Narodowego Polskiego, Zjednoczenia P.R.K., Sokołów i Studentów, inne znów o chwałę dla miast, z których pochodzą.

Klub polski piłki nożnej „Wisła" rozpocznie wielkie polskie zawody sportowe o godzinie 12:30 matchem z naszymi braćmi Jugosłowiańskimi. Wisła walczyć będzie z jugosłowiańskim klubem „Sloboda".— Konsul Generalny jugosłowiański, dr. George Kolombatovich, wielki przyjaciel Polaków, który studjował przed wojną na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, będzie gościem honorowym na wielkich polskich zawodach sportowych.

Pamiętajcie więc, że o godzinie 12:30 zaczynają się nasze zawody matchem footbalowym polsko-jugosłowiańskim.

Nagrody zwycięzcom polskim i amerykańskim rozda przy dźwiękach orkiestry Konsul Generalny R. P. Tytus Zbyszewski wraz z pp. Ch. Dewey'em i Drzymalskim.

Na Polu Żołnierza powiewać będzie w czasie zawodów sztandar polski obok gwiaździstego sztandaru amerykańskiego.

Szeref fotografij i zdjęcia kinematograficzne będą robione w czasie zawodów, by potem ukazać się w kinach chicagoskich i warszawskich.

Defilada zawodników oraz członków umundurowanych polskich organizacyj, harcerzy, skautów i sokołów przewinie się przed publicznością.

10 czerwca 1934 będzie niezapomnianym dniem w życiu Polonji chicagoskiej i straci ten wiele, kto nie będzie obecny na Polu Żołnierza.

Będzie to pierwszy w swoim rodzaju ewenement sportowy w naszem życiu polskiem na tutejszym gruncie, — ewenement, który Polonja powinna poprzeć. Urządzenie tego widowiska nie było rzeczą łatwą w dzisiejszych czasach, lecz dzięki energicznej akcji ze strony komitetu, jak i jednostek, które doceniają znaczenie tego przedsięwzięcia, udało się pokonać wszelkie trudności natury technicznej i organizacyjnej, — teraz zależy tylko od naszego społeczeństwa, — a jeżeli ono jeszcze dopisze i zapełni amfiteatr na Polu Żołnierza w nadchodzącą niedzielę to wtedy sukces będzie pełny. Dzięki tej pracy ukazało się na horyzoncie życia polskiego cała masa pierwszorzędnych sportowców polskiego pochodzenia, którzy jednak z braku z naszej strony zainteresowania, ginęli w odmęcie amerykańskiego świata sportowego.— Tacy atleci, jak Janicki, Skowroński, Sochacki, Przybylska, Ciepułowska — i wielu, wielu innych dzielnych atletów polskiego pochodzenia, możnaby w tem miejscu wymienić — znani są oni w kołach sportowych i niejeden z nich cieszy się całym szeregiem rekordów w lekko-atletyce.

Zobaczymy ich wszystkich w niedzielę na Polu Żołnierza, gdy walczyć będą o palmy pierwszeństwa. Komitet zwraca uwagę, że zawody rozpoczną się o godz. 10-tej zrana i potrwają niemal cały dzień.

Fletcher, Faworyt Hoovera, Nowym Wodzem Republikanów.

„Platforma" Deklaruje Się za Prawnym Liberalizmem.

Krajowy Komitet Republikański obrał wczoraj Henry P. Fletchera z Pennsylwanji swoim przewodniczącym do pokierowania reorganizacją partji na platformie konstytucyjnego liberalizmu. Wybór odbył się w Palmer House, gdzie komitet odbywał sesje od wtorku.

P. Fletcher, członek brygady „Rough Riders" Teodora Roosevelta w 1898, który zamknął swoją karjerę dyplomatyczną pięciu latami jako ambasador amerykański do Włoch będzie dzisiaj w Chicago, aby naradzić się z komitetem. Uwiadomiony o wyborze w swoim domu w Greencastle, Pa., akceptował stanowisko i oznajmił, że gotów jest bez włocznie zakasać rękawy do pracy.

Dzisiejsza otwarta sesja komitetu, na której p. Fletcher się zjawi, stanie się prawdopodobnie forum dla bardziej szczegółowej krytyki Nowego Ładu, niż zawarta w deklaracji zasad, jaką komitet przyjął wczoraj przed wybraniem pana Fletchera.

Ow dokument używał umiarkowanych słów, ale mocnego tonu, w potępieniu polityki kolektywizmu i lewicowego kierunku „trustu mózgowego" Prezydenta Roosevelta, ale był utrzymany w stanowczym tonie potwierdzającym, podporządkowując krytykę deklaracji, co, zdaniem partji republikańskiej, należy zrobić dla odbudowania kraju i naprawienia spustoszeń depresji.

Jest to ogólna platforma, na której partja stanie w kongresowych wyborach w listopadzie.

Strategicy polityczni podnieśli dwa fakta rządzące tonem deklaracji: pierwszy, że układanie platformy partji w sprawach specyficznych jest funkcją konwencji krajowej, nie krajowego komitetu; drugi, że ganienie specyficznych aktów administracji Roosevelta postawiłoby w kłopotliwe położenie wielu republikanów ubiegających się o ponowny wybór, którzy, ze względu na potrzebę narodową, musieli głosować za N. R. A. i innemi częściami programu administracji Prezydenta Roosevelta.

Zarówno wybór Fletchera jak i platforma, która faktycznie gani wszystko, co tylko Nowy Ład reprezentuje, były zwycięstwami sił Hoovera, które reprezentują tu eks-sekretarz skarbu Ogden Mills, były poczmistrz generalny Brown, Mark Requa z Kalifornji i R. Benjamin z Kalifornji i Washingtonu.

Liderzy Hoovera, nie wykrzykując tego ze szczytów domów, przybyli tu dopatrzyć, aby nie wybrano przewodniczącego partji, któryby był persona non grata dla byłego Prezydenta i jego obozu. Niemniej jednak, nowa organizacja i nowa platforma nie znaczy, aby Herbert Hoover miał się ubiegać ponownie w 1936.

Komitet wysłał do p. Hoovera telegram z wyrazami uznania za jego służbę dla kraju, wyjaśniając, że ten objaw kurtuazji nie ma żadnego związku z konjunkturami politycznemi.

Wybór Fletchera na przewodniczącego krajowego komitetu republikańskiego podzielił siły republikańskie w kongresie na dwa obozy.

Nie zasklepił on rozszerzającego się rozłamu pomiędzy konserwatystami i postępowcami. Pierwsi, naogół powitali wybór z zadowoleniem, ale niektórzy prywatnie mruczeli. Postępowcy otwarcie wyrazili rozczarowanie.

KALENDARZYK

Dziś, czwartek, 7-go czerwca: — Św. Roberta.

Jutro, piątek, 8-go czerwca: — Uroczystość Najśw. Serca Jezusa.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:15.
Zachód słońca o godz. 8:23.



Pogoda w Chicago i okolicy: We czwartek po większej części pochmurno oraz chłodno, prawdopodobnie dziś w nocy lub jutro deszcz i cieplej. Silny, wschodni wiatr we czwartek.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 7-mej rano 72 stopnie, najniższa wczoraj o godzinie 10-tej wieczór 51 stopni.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

PRZEMYSŁ I PRACA—DWA WROGIE OBOZY.

Pośrednictwo Rządu Nie Odnosi Skutku.

New York, 7 czerwca. — Po wysłuchaniu apelu gen. Hugh S. Johnsona kompromis mający na celu zażegnanie zapowiadanego na 16. czerwca strajku 100,000 robotników w stalowniach, przywódcy przemysłu stalowego wydali oświadczenie wyrażające niezmienną opozycję w stosunku do żądań pracy.

Gen. Johnson przedstawił im swój plan stworzenia specjalnego wydziału stosunków robotniczych dla przemysłu stalowego, podobny do przyjętego w marcu dla przemysłu automobilowego. Widocznie jednak ten plan nie znalazł w oczach fabrykantów stali więcej łaski, niż u przedstawicieli unij, którzy go odrzucili we wtorek.

Według oświadczenia wydanego przez grupę pracodawców, Amerykański Instytut Żelazny i Stalowy, jedyną kwestją w obecnym kryzysie jest żądanie Amalgamated Ass'n of Iron, Steel and Tin Workers, organizacji stowarzyszonej z Ameryk. Fed. Pracy, wprowadzenia w stalowniach systemu „closed-shop".

Przemysł jest niezmiennie przeciwny temu systemowi — oświadczenie mówiło — i dla tej przyczyny żądanie unji „nie może być brane pod rozwagę". Oświadczenie utrzymuje, że zażalenia i roszczenia robotników nie odgrywają żadnej roli w żądaniu unji.

Podkreślając zamiar pracodawców trzymania się systemu unij fabrycznych, oświadczenie powiada, że przemysł jest „stanowczo zdecydowany utrzymać obowiązujące teraz plany reprezentacji pracy i zasadę open-shop". Fabrykanci, którzy wzięli udział w całodniowej konferencji, mają się znów zebrać dzisiaj dla dalszego rozważenia sytuacji, dali jednak wyraźnie do zrozumienia, że nie myślą ustąpić w tym żywotnym punkcie.

Niemniej zdeterminowany, komitet robotników stalowych powiedział wczoraj sekr. pracy Perkinsowej, że „piekło się rozpęta", jeżeli żądanie unijne wspólnej konferencji z pracodawcami, pod auspicjami Prezydenta Roosevelta, nie będzie zaspokojone do niedzieli.

Niebezpieczeństwa Głodu Niema—Mówi Roosevelt.

Ale Posucha Przybiera Rozmiary Katastrofy.

Washington, 7 czerwca. — Prezydent Roosevelt powiedział wczoraj na konferencji prasowej, że sytuacja posuchy na środkowym zachodzie zbliża się do proporcji katastrofy krajowej, wyraził jednak opinję, że niema żadnego niebezpieczeństwa braku żywności i głodu.

Prezydent przyznał, że posucha może pokrzyżować plany osiągnięcia zrównoważonego budżetu w 1936. Jeżeli jednak tej równowagi nie będzie, to tylko o tyle, o ile rząd będzie musiał wydać na pomoc ofiarom posuchy.

Dopóki zniszczenie spowodowane posuchą nie będzie dokładnie zmierzone, Prezydent wstrzyma swoje orędzie do kongresu żądające $525,000,000 na ulżenie sytuacji.

Susza, która wypaliła zbiory tysięcy farmerów w wielkim pasie rolniczym środkowego zachodu i została spotęgowana anormalnie upalną pogodą w wielu sekcjach w zeszłym tygodniu, rozszerza się stopniowo w kierunku wschodnim i południowym.

Potrzeba deszczu daje się coraz silniej odczuwać w stanie New York, w zachodniej Pennsylwanji, w Zachodniej Wirginji, w połowie stanu Tennessee, w północnej Alabamie, częściach Mississippi, oraz w Arkansas i Teksas.

Ażeby zasilić raptownie wyczerpujące się zapasy paszy i strawy dla inwentarza żywego w stanach cierpiących posuchę, kredytowa korporacja towarowa ogłosiła przez radjo uproszczony plan zwolnienia części kukurydzy, otrzymanej pod pieczęcią przez farmerów, gdzie ziarno może być użyte do żywienia bydła.

$1,000,000 DLA OFIAR POSUCHY W 31 POWIATACH W ILLINOIS.

Akcja Ratunkowa Rozpocznie Się Natychmiast.

Washington, 7 czerwca. — Harry L. Hopkins, federalny dyrektor ratunkowy, oznajmił wczoraj, że na naglącą prośbę gub. Hornera, 31 powiatów w północnej części Illinois, włączając powiat Cook, włączono wczoraj do listy powiatów w 20 innych stanach w strefie posuchy, w których rząd jest gotowy rozdzielać miljony dolarów dla ulżenia ofiarom tej klęski. Administracja ratunkowa miała wyasygnować wczoraj około $1,000,000 na akcję ratunkową w tych powiatach w Illinois.

Onegdaj wieczorem p. Hopkins i gub. Horner konferowali telefonicznie nad krytycznemi warunkami w poszczególnych powiatach. Konferencja doprowadziła do decyzji, aby owe powiaty włączyć w strefę, gdzie brak deszczu spowodował zniszczenie zbiorów, pastwisk i bydła.

Prócz powiatu Will, następujące powiaty dodano do długiej listy powiatów w innych stanach dotkniętych klęską posuchy:

Boone, Bureau, Carroll, Cook, DeKalb, DuPage, Fulton, Grundy, Henry, Jo Davies, Kankakee, Kendal, Knox, Lake, LaSalle, Lee, Livingston, Marshall, McDonough, McHenry, Mercer, Ogle, Peoria, Putnam, Rock Island, Stark, Stephenson, Warren, Whiteside, Will, Union i Winnebago.

Na tym obszarze, poza Chicago, znajduje się blisko 100 tysięcy rodzin pozostających na listach zapomogowych, a połowa tej liczby jest w klasie farmerskiej.

Uroczyste Otwarcie III Zjazdu i 3-ciej Wystawy Szkółek Dokształcających.

Delegaci przybyli ze wszystkich większych osiedli, gdzie istnieją polskie szkółki dokształcające.

Buffalo, N. Y., 7 czerwca. — Pierwszy dzień III Zjazdu Oświatowego i otwarcie III. Wystawy Oświatowej odbyło się onegdaj w Buffalo uroczyście i pięknie przy licznym udziale publiczności. Zjechali wybitni działacze z różnych stron Stanów Zjedn. Nauczycielstwo buffaloskie wykazało wielką pracę i staranność w przygotowaniu dziatwy do występów, a wystawa szkolna przeszła wszelkie oczekiwania. Święto szkoły polskiej jest kompletne.

Nabożeństwo w kościele Bożego Ciała.

O godz. 9-ej zrana przedstawiciele Związku Nar. Pol., Rady Szkolnej w Buffalo, oraz Koła Nauczycielskiego i niektórzy z delegatów, którzy zdążyli przybyć wcześniej, stawili się na Mszę św.

Nadeszło dużo listów z rozmaitych szkół dokształcających z dalszych stron, że z powodu braku funduszów nie można było wysłać delegatów.

Pan Konsul Gen. Marchlewski nie przybył aczkolwiek pod jego protektoratem odbywa się zjazd i wystawa. Przybył natomiast gość z Polski, p. major dr. Niezgoda, który jest reprezentantem Związku Śpiewaków w Ojczyźnie. Wydział Oświaty Z. N. P. reprezentuje dr. Kalisz.

Otwarcie III. Zjazdu Oświatowego.

Zjazd otworzyła p. M. Nesterowiczowa, wiceprezeska Polskiej Rady Szkolnej, witając gości i powołała na tymczasowego przewodniczącego adw. J. Kaszubowskiego.

Przewodniczący powołał p. G. Paczyńskiego na sekretarza. Wygłosili przemówienia: major Niezgoda, który powitał Zjazd i B. W. Błażewicz, z New Yorku, pionier oświatowy, czyniąc krótki przegląd pracy oświatowej w Ameryce.

P. Jachna, wiceprezes Rady Szkół Dokształcających w Detroit, wykazała wielkie znaczenie pracy tych szkół, które zaczynają naukę polskości od fundamentów.

Po przemówieniach, na stałego przewodniczącego Zjazdu powołano dra Kalisza z Chicago, przedstawiciela Wydziału Oświatowego Z. N. P. Przewodniczący powołał p. Paczyńskiego na stałego sekretarza.

Powołano komisje mandatów: P. E. Pelowski z Bufalo, p. Kowalski z Rochester i p. Liwacz z New Yorku.

P. Paczyński odczytał protokół z zeszłego Zjazdu II., w Chicago. Protokół przyjęto z zastrzeżeniem p. Gajewskiego, ażeby korzystać ze wskazań tego Zjazdu.

Pani M. Nesterowicz zdała raport z pracy komitetu prasy i propagandy, odczytując nadesłane listy i życzenia.

Po sprawozdaniu komisji prasy i propagandy obrano:

Komitet prasy: M. Nestorowicz, L. Korcz, drowa H. Gerżabek.

Komitet rezolucji: W. Błażewicz, J. Jachna i F. Ciszkówna.

Komitet wniosków: Liwacz, Tytus i Kankiewicz.

Komisja mandatów zdała raport, iż ogółem jest 39 delegatów Zjazdu.

Wspólny obiad w hotelu Lafayette.

Około 30 osób miejscowych i przyjezdnych, zebrało się na wspólnym obiedzie w hotelu Lafayette, przy jednym dużym stole. Nie było przemówień, tylko wspólna pogawędka. Zaraz po obiedzie zebrani udali się na akademję do Domu Unijnego.

Pochód do Domu Polskiego.

Po ukończeniu akademji z Domu Unijnego wyruszył pochód z harcerstwem, dziatwą szkół dokształcających, delegatami i publicznością do Domu Polskiego.

Otwarcie Wystawy.

Prof. Gałązka przeczytał wstęp i dokonał otwarcia III. Wystawy Oświatowej. Wystawa robi wspaniałe wrażenie i setki publiczności przybyło oglądać okazy pracy polskich dzieci nietylko ze Szkół Dokształcających w Stanach Zjednoczonych, ale z Polski i z Południowej Ameryi. Wystawa jest porywająca.

Ponieważ równocześnie odbywał się zjazd Wydawców Pol. Amerykańskich w gmachu Dz. dla Wszystkich — po obradach odwiedzili wystawę panowie: J. C. Ruszkiewicz, A. E. Ruszkiewicz z żoną, pp. P. Kurdziel z Cleveland, pp. F. Januszewscy z Detroit i p. M. Hencel, zarządca pism Związkowych w Chicago.

Dzień pierwszy zjazdu i wystawy został zakończony przyjęciami w lokalu Koła Śpiewackiego, oraz w lokalu Chopinów.

BEZPŁATNA GAZETA DLA NIEWIDOMYCH.

New York, 7 czerwca. — Sześćdziesiąt cztery tysiące niewidomych w Ameryce będą mieli swe dzienne pismo. Bernard Krebs z New Yorku, który ukończył ostatnio kurs żurnalistyki na uniwersytecie nowojorskim, planuje publikowanie 24-stronnicowego dziennika w miejscowości Braille, które ma być wysyłany bezpłatnie do 5,000 niewidomych, zamieszkujących środkowe stany nad Atlantykiem. P. Krebs ma nadzieję, iż pismo to będzie mogło być później wysyłane bezpłatnie wszystkim niewidomym w Stanach Zjedn. i Kanadzie.

Krzycki znów prezesem socjalistów.

Detroit, Mich. — Leon Krzycki z Milwaukee, wiceprezes połączonych unij krawieckich, który po śmierci Hillquita został przewodniczącym partji socjalistycznej w Ameryce, został ponownie wybrany na to stanowisko na konwencji w Detroit.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. The sternum is the thigh bone			
2. The thyroid gland is a ductless gland of the neck			
3. "In aeternum" is Latin for "at present"			
4. Zoomorphism is the representation of a deity in the form, or with the attributes, of an animal			
5. A withe is a tough, flexible twig, especially of willow			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 6.

Z HANSON PARK.

W ubiegły wtorek, w domu pp. Wiktor, odbyła się niespodzianka, tak zwana „Bridal Shower" dla ich córki Julji. — Niespodziankę urządziła siostra jej p. Bronisława Bloch. Następujące panie, panny i chór św. Jakóba, którego panna Julja jest członkinią, brały w niespodziance udział: Helena Wiktor, matka panny Julji, W. Pociask, Z. Pociask, J. Loda, Z. Satzik, H. Skóra, Z. Żurawska, H. Bieszczat, K. Nykiel, S. Łukaszewska, S. Guerrier, A. Pszczoła, M. Hillman, Z. Czysz, A. Kotowicz, M. Hurt, M. Fonk, A. Deptuch, H. Graban, R. Cieślak, M. Piekarska, W. Bielarczyk, A. Mach, M. Ciszewska, H. Gorzkowski, M. Mark; panny: M. Wiktor, B. Wiktor, H. Loda, M. Loda, M. Pociask, B. Pociask, W. Pociask, J. Pociask, N. Tabacz, M. Jezior, J. Grzesko, M. Dziaduś, D. Jajkowska, E. Cukla, I. Cukla, A. Powłowska, J. Szymańska, J. Mościńska, H. Lichoń, W. Lichoń, M. Mroczek, L. Ignacy, A. Iglewska, J. Ozga, B. Piekarska, K. Pawłowska, A. Mosior, F. Kosior, W. Byczek, R. Kołodziej, W. Prus i M. Orzechowska. — Solenizantka otrzymała dużo pięknych i cennych upominków, przyczem składano jej serdeczne życzenia.

Ślub panny Julji Wiktor z p. Władysławem Stanek, odbędzie się dnia 16go czerwca o godzinie 10tej rano, w kościele św. Jakóba w Hanson Parku. Drużbować im będą: panna Helena Loda, kuzynka panny Julji, z p. A. Gerlach, przyjacielem pana młodego i dwie kwiaciarki Eleonora Wiktor, siostra Julji i Dolores Gurriere, córka przyjaciółki. — Państwo młodzi wyjadą na tygodniową podróż poślubną do Yellow Stone National Park.

700-LECIE KANONIZACJI ŚW. DOMINIKA.

Rzym, 7 czerwca. — Ojciec św. Pius XI. wystosował onegdaj list apostolski, proklamujący ogólno-światowe uroczystości z okazji 700-lecia kanonizacji św. Dominika, założyciela Zakonu Dominikanów. Uroczystości mają się rozpocząć 3-go lipca i trwać będą przez cały rok. Pierwsza międzynarodowa uroczystość odbędzie się w Rzymie.

CZYŻBY ZEMSTA?

Opisując w dzienniku katastrofę uliczną reporter puszcza taki kwiatek stylowy:

„Mężczyzna około 40-letni został przejechany przez samochód ciężarowy, który też na miejscu został zabity."

Federacja Polskich Studentów Przygotowuje Się do Zjazdu.

Federacja Polskich Studentów w Chicago korzystając z tegorocznej wystawy i licząc na to, że koleżanki i koledzy z innych miast, gdzie Federacje już istnieją, będą chcieli przyjechać do naszego miasta, aby zwiedzić wystawę, postanowiła zwołać ogólny Zjazd Młodzieży. Zjedzie się młodzież z Milwaukee, Detroit, Cleveland, Farrell, Pa. i Buffalo.

„Dążeniem Zjazdu będzie wzajemne zapoznanie się delegatów poszczególnych Federacyj Młodzieży w Stanach Zjednoczonych, wymiana myśli, oraz ułożenie wspólnego planu pracy w dziedzinie szerzenia kultury polskiej.

Pierwszy zjazd młodzieży szkół średnich — odbędzie się w dniu 30go czerwca, 1go i 2go lipca br. Główna kwatera oraz obrady toczyć się będą w hotelu Allerton, przy Michigan ave.

Zjazd młodzieży odbędzie się pod honorowym protektoratem takich wybitnych osobistości jak: Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej p. Stanisław Patek, Konsul Gen. R. P. Dr. T. Zbyszewski, prof. Roman Malach, p. R. C. Dziadulewicz, Dr. E. Kulikowski, wicekonsul R. P. i prof. S. Gałązka.

Poniżej podajemy program obrad:

Sobota, dnia 30go czerwca:

Godz. 9:00 rano — Zebranie Komitetu Mandatów; 10:00 Otwarcie Zjazdu — Eugenjusz Pawłowski; 10:10 Inwokacja — X. K. Sztuczko; 10:20 Powitanie Delegatów (przemówienie) — E. Pawłowski; 10:30 Przemówienie — Konsul Gen. R. P. Dr. T. Zbyszewski; 11:00 Raport Komitetów Mandatów; 11:15 Raport Komitetu Regulaminu; 11:30 Wybory Przewodniczącego Zjazdu, Sekretarza i Marszałka; 11:45 Wybory Komitetów: 1) Konstytucji; 2) Programu Pracy; 3) Prasy; 4) Rezolucji.

Godz. 3:00 — 7:00 wiecz. **Plenarne Posiedzenie.**

1. Referat — Chicago.
2. „ — Milwaukee.
3. „ — Detroit.
4. „ — Cleveland.
5. „ So. Bend, Ind.

Godz. 8:00 wiecz. — Obiad koleżański w hotelu Allerton. — Obrady Komisyj w osobnych pokojach.

Niedziela, 1go lipca:

Godz. 9:00 rano — Msza św. w Katedrze; 10:00 Plenarne posiedzenie; 11:00 Sprawozdania: 1. Komisji Konstytucyjnej i 2. Komisji Programu Pracy. — Dyskusja; 12:00 Wybory przewodniczącego i korespondentów generalnych Federacyj. — Przewodniczący naznacza referentów: 1. Organizacji; 2. Prasy; 3. Artystyczno-kulturalnego; 4. Sportowego.

Godz. 1:00 Lunch krótki bez przemówień; 1:30 Wolne wnioski; 3:00 Sprawozdanie Komitetu Rezolucji; 3:30 Zamknięcie Zjazdu; 4:00 Wyjazd na Wystawę; 8:30 Wieczornica Koleżańska.

Poniedziałek, 2go lipca — Zwiedzanie Wystawy Światowej.

OFICJALNY KOMUNIKAT KONKURSU KOŁA AKADEMICKIEGO.

Poniżej podajemy wynik konkursu krasomówstwa Polskiego Koła Akademickiego, odbytego w dniach 11, 14 i 18go maja, w Allerton hotelu:

Wynik drużyn klubowych jest następujący:

1. Józef Conrad, Klub Milwaukee.
2. Polski Klub przy Uniwersytecie Northwestern.
3. Sigma Pi Alpha, Klub Polski z Loyola Uniw.
4. Polski Klub z Lewis Institute.
5. Polskie Koło Akademickie.
6. Pi Sigma Phi, Polski Klub z Uniw. De Paul.
7. Polski Klub z Mundelein College.

Dr. W. F. Kalisz, przew.;
Dr. Paweł Fox,
Prof. Józef Przydatek.

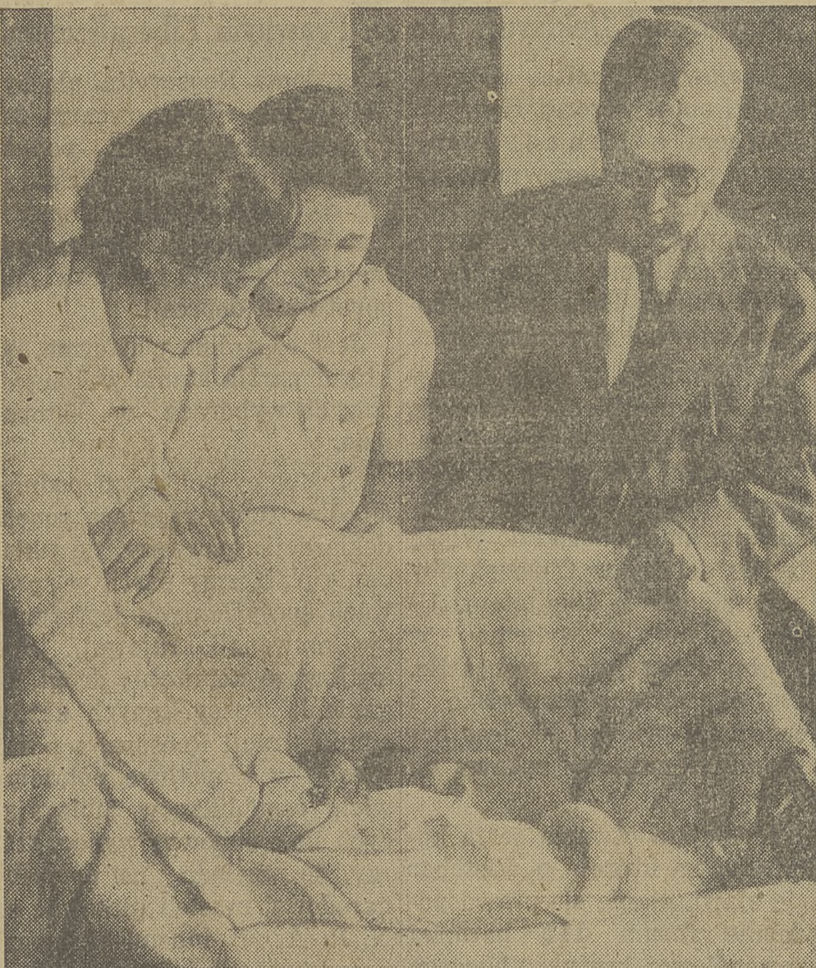
Poniżej podajemy wynik indywidualny:

1. Aleks. Olszewski, Northwestern Klub.
2. Władysław Klimek, Polskie Koło Akademickie.
3. Maxine Morgan, Northwestern Klub.
4. Stefan Złotnicki, De Paul Klub i Anna Smaza, Mundelein College.
5. Konrad Paradowski, Joseph Conrad Klub, Milwaukee.
6. Jerome J. Wiśniewski, Joseph Conrad Klub, Milwaukee.
7. Władysław Budyn, Joseph Conrad Klub, Milwaukee.

Dr. W. F. Kalisz, przew.;
Dr. Paweł Fox,
Pani Irena Rusocka,
Prof. Józef Przydatek,
Dr. Edward Kulikowski.

Okap jest to wystający brzeg dachu, chroniący ścianę od deszczu.

KARMIENIE PIĘCIORACZKÓW.



Rycina pokazuje najsłabsze z pięcioraczków Dionne karmione przy użyciu szpricki do oczu. Dr. Dafoe, który był przy rozwiązaniu i opiekuje się niemowlętami, nadzoruje karmienie dwojga niemowląt przez pielęgniarki. Troje z pięcioraczków umieszczono w inkubatorze. Ostatnio, niemowlęta zachorowały na żółtaczkę, dolegliwość dość częstą u bardzo młodych niemowląt, jednak w tym wypadku wymagającą specjalnej uwagi lekarza. (Klisza Int. News).

THE OLD HOME TOWN — Registered U. S. Patent Office — By STANLEY



REGULAMIN NAGRODY PRZECHODNIEJ

Ufundowanej Przez Radę Organizacyjną Polaków z Zagranicy.

Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy ufundowała puhar srebrny jako nagrodę Przechodnią dla najlepszego zespołu lekkoatletycznego na Polskie Zawody Sportowe w Chicago, które odbędą się poraz pierwszy w roku 1934 — 10 czerwca na Polu Żołnerza.

Dla tej Nagrody obowiązywać będzie następujący Regulamin:

I.

Nagroda ta mając charakter przechodni, będzie na stałe oddana temu zespołowi sportowemu, który zdobędzie największą ilość punktów w ogólnej ocenie wyników sportowych w czasie dwóch po sobie następujących dorocznych Polskich Zawodów Sportowych w Chicago.

II.

Zespoły sportowe, o których poprzednio była mowa, są następujące:

1. Związku Narodowego Polskiego.
2. Zjednoczenia Polsko Rzymsko-Kat.
3. Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce.
4. Studenci z amerykańskich uniwersytetów: Chicago, North Western, Loyola, Marquette, Ohio, Perdue i Minnesota, — względnie z innych zgłoszą się i zostaną dopuszczeni do Zawodów przez właściwy Komitet.

III.

Punkty dla I miejsca w każdej konkurencji wynoszą 12; dla II. miejsca 8; dla III miejsca uzyskanego w poszczególnych konkurencjach 4.

IV.

O ile zawodnik, który zdobył punktowane miejsce w jakiejkolwiek konkurencji jest studentem uniwersytetu, a należy pozatem do jednej z wymienionych wyżej organizacyj, wówczas na dobro zespołu studenckiego, zapisuje się punktację oznaczoną w art. IV., a organizacji, do której oprócz tego on należy (t. j. Związek Narodowy Polski, Zjednoczenie P. R. K., lub Związek Sokolstwa Polskiego w Ameryce) zapisuje się połowę liczby punktów uzyskanych dla zespołu studenckiego podzieloną przez 4.

V.

O ile zawodnik, który zdobył punktowane miejsce w jakiejkolwiek konkurencji jest Sokołem, a należy pozatem do Związku Narodowego Polskiego lub do Zjednoczenia P. R. K., wówczas na dobro Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce zapisuje się punktację, oznaczoną w art. IV., a organizacji (Z. N. P. lub Zjednoczenie P. R. K.) zapisuje się połowę liczby uzyskanych przez Związek Sokolstwa punktów podzieloną przez 4.

VI.

O ile zawodnik jakiś nie jest studentem ani też Sokołem a należy równocześnie do Związku Narodowego Polskiego i do Zjednoczenia P. R. K., wówczas zdobyte przez niego punkty idą według art. IV. w tej samej ilości tak dla Związku Narodowego Polskiego jak i dla Zjednoczenia P. R. K.

VII.

Dane co do przynależności organizacyjnej, podane przez zawodnika na aplikacji są miarodajne dla wyżej wyszczególnionych obliczeń punktów.

VIII.

Tymczasowo lub zdobyty na stałe Puhar Rady Organizacyjnej winien być przechowywany bądź:

1. w Prezydjum Związku Narodowego Polskiego.
2. w Prezydjum Zjednoczenia Polsko Rzymsko-Kat.
3. w Komendzie Okręgu Drugiego Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce.
4. lub o ile zostanie zdobyty przez studentów uniwersyteckich w okręgu chicagoskim Stowarzyszenia Polskich Studentów (P. S. A.).

IX.

Regulamin powyższy został sporządzony z upoważnienia Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy przez Międzyorganizacyjny Komitet Igrzysk w Chicago, dnia 4-go czerwca, 1934 roku.

Oryginał Regulaminu zostaje złożony w Konsulacie Generalnym R. P. w Chicago.

Chicago, dnia 4go czerwca, 1934 roku.

Dr. Tytus Zbyszewski, Konsul Generalny R. P. Aleksander Hinkelman, Prezes Międzyorganizacyjnego Komitetu Igrzysk. Dr. Juljusz Szygowski, Konsul R. P. Honorowy Prezes M. K. I. Franciszek Kempa, wiceprezes M. K. I. Joanna Andrzejewska wiceprezeska M. K. I. Adam Nowiński, skarbnik M. K. I. Henryk Lokański, sekretarz M. K. I. Józef Urbanek, członek Komisji Sportowej M. K. I.

Zbrodnia na farmie.

El Paso, Tex. — Antonio Carrasco, lat 39, robotnik farmerski, aresztowany pod zarzutem zamordowania swojego pracodawcy i jego żony, przyznał się, że pobił obydwoje do nieprzytomności, że jednak ponieśli oni śmierć w pożarze, jaki wzniecił przypadkowo w ich domu farmerskim.

NOTATKI OSOBISTE

Dnia 26go maja, w domu pp. Stanisława i Agnieszki (z domu Osucha) Radziszewskich, zamieszkałych pnr. 2832 South Highland avenue, w Berwyn, Ill., odbyła się miła niespodzianka dla ich córki Eweliny, tak zwana „Bridal Shower." Obecni goście byli: panie: K. Wiewióra, L. Wydrzyńska, E. Wojcicka, S. Krawczyk, S. Czyżnikiewicz, A. Specht, H. Winke, S. Cieślewska, A. Osucha, M. Witucka, H. Schultz, M. Wachowska, S. Kowalska, M. Osucha, A. Rodziszewska, J. Osucha, T. Zienty, A. Augustyn, M. Denis, M. Radziszewska, M. Kempa, A. Zyks, R. Sobieszczyk, M. Śniegowska, R. Kamińska, M. Moskal, H. Dumanowska, J. Matysiak, R. Wojciechowska, H. Martina, M. Homal, B. Vlaclavek, H. Necas, M. Cada, C. Masny, T. Homal, A. Kropik, A. Regan, F. Wiśniewska i A. Radziszewska; panny: A. Wiewióra, J. Kulik, B. Wiewióra, J. Gembala, C. Gecewicz, F. Globis, P. Wiewióra, H. Wątroba, H. Klisz, M. Pason, S. Homal, D. Osucha, F. Star, E. Czyżnikiewicz, A. Figlewicz, R. Verchure, C. Babiasz, L. Osucha, E. Michalek, W. Kempa i A. Augustyn.

Panna Ewelina wstępuje w związek małżeński z panem Józefem Wiewióra, synem pp. Józefa i Karoliny Wiewióra, dnia 9go czerwca, w kościele św. Piusa, 1901 South Ashland ave., o godzinie 10ej rano.

*

W sobotę dnia 2go czerwca wieczorem, u pp. Jana i Matyldy Jaklów, zam. pnr. 912 N. Ashland ave., odbyła się zabawa towarzyska, z okazji przystąpienia do pierwszej solennej Komunji św., ich dwóch synków, Stanisława i Kazimierza, którzy uczęszczają do szkoły parafjalnej śś. Młodzianków.— Solenizantom składano życzenia i podarki, co sprawiło im wiele zadowolenia. Rodzice pp. Jaklowie dziękowali zebranym gościom, starając się wszystkich ugościć po staropolsku, czem chata bogata, tem rada. Obecni byli goście: pp. Kazimierz i Albina Damszowie, z synkiem Tadziem i córeczką Helenką, która także w dniu 30go maja przystąpiła do pierwszej Komunji św. w Akademji Najśw. Rodziny, gdzie uczęszcza do szkoły, pp. Antoni Cieplochowie, p. Władysław H. Fisher, pani Uzumecka z córkami Leokadją i Cecylją, pp. Bernardowie Uzumeccy, p. Karol Jamrozik, panna Stanisława Sandecka i inni.

KONKURS NA SZTUKĘ O LEGJONACH.

Kraków, 7 czerwca. — Prezydent miasta Krakowa, które jest, jak wiadomo, kolebką Legjonów Piłsudskiego, ogłosił konkurs na sztukę teatralną, osnutą na tle walk legjonowych. W kołach literackich konkurs obudził żywe zainteresowanie.

THE TUTTS — By Crawford Young



W Sprawie Zawodów Sportowych.

Pani Eleonora Paradzińska, przew. Pomocniczego Komitetu Pań i pani Zonia Bryll, sekr. proszą wszystkie panie, należące do tego komitetu, aby były łaskawe zgłosić się na główne posiedzenie Międzyorganizacyjnego Komitetu Igrzysk, mające się odbyć jutro (piątek) wieczorem, w głównej sali Związku Polek, pnr. 1309 No. Ashland ave. Chodzi tu głównie o zwrot pieniędzy za sprzedane bilety jakoteż o zwrot biletów niesprzedanych.

Ze Szkoły Carl Schurz.

Znany Klub Polskich Studentów ze szkoły Carl Schurz urządza wieczorek towarzyski, połączony z różnemi niespodziankami w klubie Filaretów, 1234 Milwaukee ave., w sobotę, dnia 9go czerwca, o godz. 8 wieczorem. Jak zawsze tak i tym razem komitet będzie się starał ubawić szanownych gości przy dźwiękach doborowej muzyki.

Do członkiń Tow. Polek św. Anny Nr. 616 Zjedn. P. R. K.

Członkinie Tow. Polek św. Anny, nr. 616 Z. P. R. K., proszone są o stawienie się w piątek, dnia 9go czerwca, o godzinie 8:30 rano do kościoła św. Heleny, przy ulicy Augusta i Westren ave. — Anna Skoczylas prezeska.

Krajowy Tydzień Zdrowia.



Sally Eilers, znana aktorka filmowa z firmy Fox, codziennie pije mleko.

Jeżeli w tym roku podczas Krajowego Tygodnia Zdrowia będziecie zdrowi — macie wszelkie widoki zachowania zdrowia przez cały rok, o ile będziecie postępować tak jak nakazuje zdrowy rozsądek i wiedza.

Władze zdrowotne powiedzą Wam jak należy żyć by zachować zdrowie. Powiedzą Wam jak niemal ze 100-procentową pewnością możecie zabezpieczyć się przed pewnemi zakaźnemi chorobami, a nawet wiedzą jak Was wyleczyć z niektórych chorób. Ale wszystko to nie przyda się na nic, gdy nie będziecie się stosować do poniższych prostych przepisów:

Spać ośm godzin każdej nocy.

Codziennie ruch umiarkowany na świeżem powietrzu i na słońcu.

Unikać o ile możności zmartwień i wysiłku, zwłaszcza podczas jedzenia, i nie spieszyć się z jedzeniem.

Codzienna djeta, bez względu na inne pokarmy, powinna obejmować: — Przynajmniej dwie szklanki świeżego pasteryzowanego mleka (dla dzieci 3 lub 4 szklanki) i zieloną lub żółtą jarzynę jak sałata, szpinak, marchew itd.; jeden pomidor lub pomarańcza; inny owoc lub jarzyna jakakolwiek z wyjątkiem kartofli.

Przez zabiegi zapobiegawcze wykonane przez doktora, możecie zabezpieczyć się przed ospą, dyfterją i innemi zakaźnemi chorobami. Przez coroczną lub półroczną egzaminację lekarską i dentystyczną możecie ochronić się przed różnemi chorobami zanim rozwiną się.

Ze Stanisławowa.

Tow. św. Cecylji gr. 14tej Z. P. R. K., odbędzie swe regularne posiedzenie w czwartek, wieczorem, o godzinie 8mej, w sali zwykłych posiedzeń. Ważne sprawy. — Jan Czekała, prezes; G. Czekała, sekr. prot.

Gęba u niektórych owadów zwie się smoczkiem.

WIOSNA.

Na srebrny łan, na srebrny łan,
W noc idzie księżycową
I jasnych ros ogromny dzban
Nad swoją niesie głową —
Tak bóstwo zjawia się wiosenne,
Perły na kwiaty sypiąc senne . . .

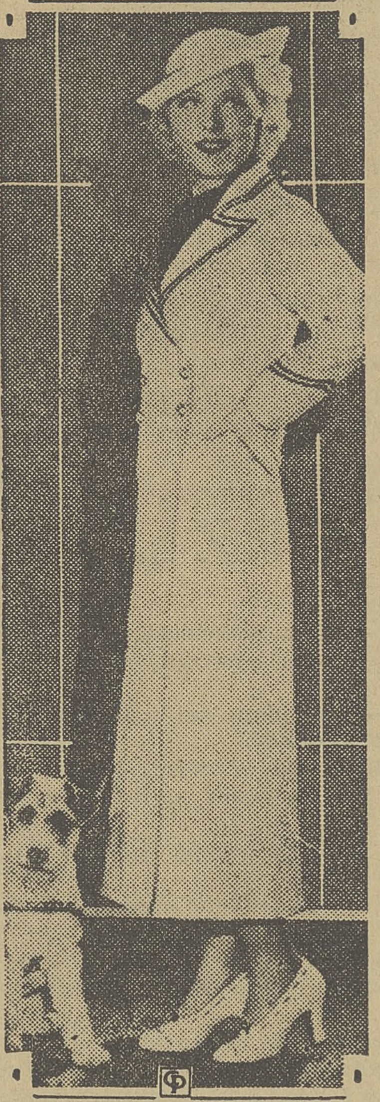
*

I stąpa tak na smugi niw,
Roztocza łąk obchodzi,
Śród szumnych owsa staje grzyw
W świetlistych mgłach powodzi
I chodzi tak przez noc — do rana
I wszędzie perły sypie z dzbana . . .

*

A skoro świt płomieniem zórz
Na niebie się zapali —
Porzuca dzban królowa róż
I znika gdzieś w oddali....
A gdy się słońce za bór chowa
Na łąki wraca znów królowa . . .

ELEGANCKI STRÓJ.



Płaszcz ten jest zrobiony z białej piki a ozdobą jego są mosiężne guziki i granatowa lamówka. Do tego dostosowany jest biały kapelusz z granatową wstążką, buciki związane granatową tasiemką i białe rękawiczki.

CÓRKA MANDARYNA... KARMELITANKĄ.

Phot-Diem, Indochiny, 7 czerwca. — Dopiero niedawno zamknęły się wrota klasztoru Karmelitanek w Hue za córką gubernatora (Hai-Dong) i księcia (Phuoc-Son), a oto nadchodzi w tych dniach wiadomość, że poszła w ich ślady córka znakomitego mandaryna Thach-Mau w Phot-Diem (w Indochinach).

Na uroczystości obłóczyn córki mandaryna zjawili się obok X. biskupa Fonga (pierwszego biskupa-tubylca z Annamu) przedstawiciele władz i miejscowej inteligencji.

Młodsza Liga Urządza Bal Formalny.



Panna Helena Dziubak, członkini komitetu wykonawczego.

Młodsza Liga przy Stowarzyszeniu Opieki Społecznej urządza zabawę taneczną, tak zwaną „Summer Formal Dance" w niedzielę, dnia 16go czerwca w Oriental Room, w Knickerbocker hotelu, mieszczącym się pnr. 163 E. Walton place. Początek o godzinie 9ej wieczorem. Przewodniczącym zabawy tej jest dr. Józef Ulis, a sekretarką panna Helena Perlińska.

Mianowanie sześć głównych komitetów jak: wykonawczego, przyjęcia, ogłoszenia, biletów i dekoracyj w skład którego wchodzi cały zespół młodzieży należącej do Ligi, dowodzi, że zabawa ta będzie jedna z niezwykłych, na którą cała Polonja jest proszona o wzięcie jak najliczniejszego udziału.

Miesięczne posiedzenie Tow. Polek im. Marji nr. 38 Zjednoczenia P. R. K., odbędzie się w najbliższą niedzielę, dnia 10go czerwca, w sali zwykłych zebrań. Zarząd zaprasza na niedzielne posiedzenie wszystkie członkinie, gdyż pod obrady przyjdą ważne sprawy. Po posiedzeniu członkinie otrzymają lody. — Marja Osuch, prezeska; Jadwiga Franszczak, sekr.

Obiad Na Jutro.

Zupa Grzybowa Czysta.
Szpinak ze Śmietaną.
Kartofle.
Sadzone Jaja.
Jabłczany Paj.
Kawa.

Zupa Grzybowa Czysta.

Nastawić na smak włoszczyznę, cebulę i garść suchych grzybów. Gdy się nagotują, zaprawić zupę zaprażką rumianą z łyżki masła i mąki. Grzybki poszatkować drobno i dać do wazy. Na zupę spuścić lane ciasto lub kluski francuskie, tylko jeśli się robi z kluskami, to grzybki nie dawać do wazy, lecz drobno posiekać i zmieszać do ciasta na kluski.

Kluski Francuskie.

Na sześć osób wziąć łyżkę masła świeżego i ucierać z odrobiną soli na miseczce glinianej na pianę, dodając po jednemu dwa żółtka. Z pozostałych białek ubić tęgą pianę, włożyć do utartego masła i dosypawszy na wierzch łyżkę mąki lekko wymieszać. Gdy za wolne dodać jeszcze mąki, ale nie za dużo, bo będą kluski twarde. Dokładnie trudno określić ilość mąki, bo to zależy od wielkości jaj. Można jednak spróbować spuścić jedną kluseczkę na wodę, jeżeli się rozpływa, to dodać jeszcze trochę mąki. Na gotującą się zupę kłaść łyżeczką od kawy podłużne małe kluseczki, za każdym razem maczając łyżeczkę w zupie, aby się ciasto nie czepiało. Gdy już wszystkie spuszczone przykryć pokrywą garnek, aby w parze narosły, bo wtedy będą pulchne i gotować dwie do trzech minut.

Szpinak ze Śmietną.

Poobierane z szypułek liście szpinaku opłókać czysto, wyrzucić do gotującej się osolonej wody, zagotować przez pięć minut, odcedzić i kilkakrotnie przelać zimną wodą. Tym sposobem zatrzymuje ładny zielony kolor. Gdy dobrze z wody ocieknie, przesiekać go, przefasować przez sito, i włożyć do rondla, w którym zasmażyć na biało łyżkę masła z łyżką mąki i rozprowadzić pół szklanką słodkiej śmietanki, poddusić jeszcze parę minut i podać z jajami sadzonemi na maśle.

Studenci z Milwaukee Przyjeżdżają na Bal Puharowy.

Jak nas informuje komitet balu, Koła Akademickiego, z Milwaukee przyjeżdża spora gromada studentów polskich, azeby wziąć udział w balu puharowym, jaki Polskie Koło Akademickie urządza w Town Tower Club, pnr. 820 N. Michigan ave., dnia 16go czerwca. Ponieważ drużyna z klubu Joseph Conrad zdobyła pierwszą nagrodę, sympatycy z Milwaukee pragną się z nimi razem nacieszyć.

Z powodu licznych zgłoszeń, po rezerwacje, komitet był zmuszony zmniejszyć liczbę osób przy każdym stole do dziesięciu. Studenci uniwersytetu Illinois z Champaign zarezerwowali dwa stoły, fashion departament z Montgomery Ward, Eleonora Swark, Marjanna Karwanek, Kazimierz Bartnicki, Robert Peterson i Dewayne Mussel zgłosili się również po rezerwacje. Jeden stół został przeznaczony dla Polskiego Klubu z De Paul uniwersytetu. Na balu tym reprezentowani również będą członkowie i członkinie: z Mundelein College, Northwestern uniwersytetu, Chicago uniwersytetu, Lewis Instytutu, Loyola uniwersytetu i innych.

Na pierwszą część programu złoży się rozdanie nagród uczniom odznaczonym w konkursie krasomówstwa, a drugą część programu obejmą tańce, śpiew i komedje.

Po rezerwacje zgłaszać się należy do lokalu studentów adresując: Polskie Koło Akademickie, Allerton Hotel, Room 640.

POJĘTNY.

— No, i cóż? Jak się panu powodzi? Czem się pan zajmuje?

— Mam dużą szkółkę drzewek pod miastem.

— Tak? I pańskie drzewka dobrze się uczą.



SUKIENKA Z PELERYNKĄ LUB BEZ.

Anne Adams Modełko 1907.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40, 42. Na wielkość 16 potrzeba 3⅝ jarda 36 calowej materji i 1 1-6 jarda 4 calowej wstążki.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr. ....

Wielkość ....

....
Imię i Nazwisko

....
Adres

Miasto ....

Stan ....



ODPOWIEDNIA SUKIENKA NA ROZMAITE ZABAWY.

Modełko 981.

Nabyć można w wielkościach 10, 12, 14, 16, 18 lat. Na wielkość 12 potrzeba 2¾ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr. ....

Wielkość ....

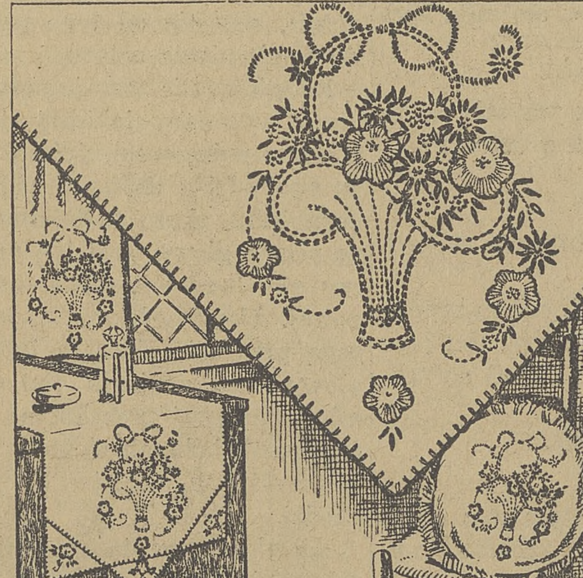
....
Imię i Nazwisko

....
Adres

Miasto ....

Stan ....

HOUSEHOLD ARTS



W modełku 5155 znajdziecie wzór dwóch koszyków, 7x9 calowych, dwa wzory kwiatów 2½x3 calowe, także sześć wzorów 3½ calowych różków. Sugiestje kolorów i ilość materji. Cena modełka 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No.......... (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....

PANNA GENOWEFA PUJDAK POŚLUBIŁA P. H. HELLERA.

W Podróż Poślubną Wyjechali do Chattanooga, Tenn.

Państwo Józef i Marta (z Graczyków) Pujdakowie, zamieszkali pnr. 8850 Escanaba ave., w South Chicago wczoraj córkę jedynaczkę, pannę Genowefę wydali zamąż, za p. H. Hellera, syna pp. Fryderyka i Eleonory Hellerów, z pnr. 8028 Burnham avenue.

Ślub ten odbył się wczoraj, o godzinie 11ej rano w kościele Niep. Poczęcia Najśw. M. P. w South Chicago. Dozgonnym węzłem małżeńskim związani zostali przez X. Wilhelma Paschke, miejscowego wikarego. — Pannę młodą do ołtarza prowadził jej tatuś, p. Józef Pujdak, a drużbowali p. Edward Pujdak, brat pani młodej z panną Genowefą Pagórek. Panna June Heller była damą honorową.

W domu rodziców pani młodej, pp. Pujdaków odbyła się zabawa weselna w dobranem gronie krewnych i przyjaciół obu stron. Wieczorem państwo młodzi wyjechali do Chattanooga, Tenn., skąd wrócą za parę dni.

W zabawie jaka się odbyła udział brali: pp. F. Hellerowie, pani H. Christensen, pp. J. Jakicic, pp. S. Olewińscy, pp. A. Graczyk, p. Kazimierz Pujdak, dziaduś pani młodej, pani M. Graczyk, pp. J. Graczyk, pp. F. Kozieniewscy, pani Szymczak, pani M. Pagórek, panna G. Pagórek, panna June Heller, pp. R. Pijahn, pp. W. Kocińscy, p. Andrzej Pieczyński, panna K. Graczyk, pp. F. Mozer, panna C. Chłopecka i panna A. Chłopecka. Dodać należy, że smaczne potrawy zgotowały kuchmistrzynie panie Sieracka i Łopacińska.

RADA PRAKTYCZNA.



Podczas przesuwania fortepianu lub innych ciężkich mebli należy podłogę wyścielić grubo gazetami, aby ją oszczędzić od niepotrzebnych rysów i zniszczenia.

Greenwood, Miss. — Jeden więzień zginął, a trzy inne osoby zostały poważnie ranione podczas pościgu za dwunastu zbiegami z tutejszego więzienia. Dziesięciu więźniów szybko ujęto.

RADY PRAKTYCZNE.

Kilka łyżek siekanego pieprzu zielonego i czerwonego uczyni sałatę ozdobniejszą oraz uczyni ją smaczniejszą.

*

Owocowe plamy z rąk dadzą się łatwo usunąć zapomocą soli rozmoczonej w occie.

*

Wierzchnie liście z kalafjoru nie powinno się odrzucać, ale pokrajać na calowe kawałki, ugotować na miękko i podać z sosem białym do stołu. Bardzo smaczna potrawa.

*

Białkiem posmarowane miejsce oparzone lub spieczone prędzej się goi i jest uważane jako bardzo łagodzący środek.

*

Stwardniały cukier można zamiast rozcierania go włożyć do lodowni na dwa do trzech dni a przekonacie się, że po upływie tego czasu stanie się on znów miałki i dobry do użytku.

Warszawa. — W najbliższym roku budżetowym zamierzają władze policyjne powiększyć liczbę etatów policji kobiecej. W Warszawie przydzielonych będzie 10 nowych policjantek, nietylko dla zwalczania handlu żywym towarem i czuwania nad stanem obyczajności, ale również dla innych celów. Policja kobieca oddała ostatnio duże usługi przy wykrywaniu nielegalnego handlu i szmuglu narkotyków.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. — Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Ambasador Niemiecki w Opałach.

Niemieckiemu ambasadorowi w Washingtonie, p. Luthrowi, zdarzyła się gruba nieprzyjemność. Oto na przesłuchach przed specjalną komisją kongresową stwierdzono, że p. ambasador pospołu z generalnym konsulem niemieckim w New Yorku uprawiają propagandę „nazistowską" w Stanach Zjedn., przyczem robią to w sposób bardzo gruby, żeby nie powiedzieć nachalny, czy też czelny.

Ta niezwykła śmiałość p. ambasadora — mówiąc delikatnie — jest zrozumiała wtedy tylko, gdy przypomnimy sobie, co powiedział na początku wojny von Papen, gdy w Washingtonie pełnił obowiązki attache wojskowego w ambasadzie niemieckiej. Ten dyplomata wojskowy, który przed Hitlerem był kanclerzem w Niemczech, pisał wtedy do swojej małżonki, że każdy Amerykanin to idjota.

Z tego samego założenia wychodził pewnie i obecny ambasador niemiecki w Washingtonie i widocznie nie bardzo się starał kryć się ze swoją robotą propagandową, gdyż był pewnie przekonany, że „idjoci" tego nie zauważą. Ale pan ambasador się przeliczył, jak przeliczył się w swoim czasie pan attache von Papen, i teraz wyszła z tego gruba nieprzyjemność.

O szerokiej propagandzie niemieckiej w Stanach Zjedn. ćwierkały wróble na dachu i dlatego kongres się zainteresował tem ćwierkaniem, na nieszczęście pana ambasadora. Z początku zwalano winę na Żydów, że to niby oni fabrykują fałszerstwa przeciwko niewinnym dyplomatom. Teraz niewinność musi się rumienić ze wstydu, że kłamała.

Uporawszy się prośbą, groźbą i gwałtem z „ujednostajnieniem" poglądów stronnictw politycznych na własnem podwórku, Hitler zwrócił znaczną część swej energji ku intensywnemu rozszerzaniu swego pojęcia o państwie poza granicami Niemiec. Wszędzie gdzie znaleźć można Niemca, spotykamy się z ekspozyturami propagandy narodowo-socjalistycznej. W ostatnich czasach propaganda ta dochodzi do kulminacyjnego punktu w Ameryce.

Jak donosi „To Day", od marca br. w kilkunastu miatach Stanów Zjednoczonych powstały organizacje o nieznanych oznakach zewnętrznych. Równocześnie stale odbywają się zebrania i wiece, na których apostołowie nowej wiary politycznej głoszą hasła, tak samo dziwne, jak dziwne są mundury, które noszą. Mundur ten i ideologja, to owoce pracy Hitlera i jego satelitów, którzy za wszelką cenę, starają się wbić w głowy Amerykanów pojęcia narodowo - socjalistycznego państwa. Grunt pod tę robotę przygotowywano już od 1925 r., zaś od r. 1932 rozpoczęła się zupełnie otwarta inwazja. Pragnie ona wywołać nietylko przyjazną opinję dla Hitlera, lecz wręcz dąży do opanowania władzy w Stanach Zjednoczonych.

Hitleryzm, chcąc się zakorzenić w Stanach Zjedn., usiłuje narzucić Ameryce swe ideały polityczne i ma nadzieję stworzenia tu podobnej kontroli rządowej wszelkich objawów życia, jaka panuje w Niemczech. Jest to ambicja, która nie narodziła się dopiero w czasie rewolucji nazistowskiej, lecz kiełkowała już w książce Hitlera „Mein Kampf."

„Człowiek rasy germańskiej, żyjący na kontynencie amerykańskim pozostał czysty, niema w nim żadnej domieszki obcej krwi i przeznaczeniem jego jest stać się panem Ameryki", pisał w r. 1924 obecny dyktator Niemiec, dodając zarazem, że „duża część ludzkości Nowego Kontynentu składa się z elementu germańskiego."

Niema przeto mowy o szczepieniu w Ameryce jakiegoś hitleryzmu zmodyfikowanego. Z pierwszej publicznej deklaracji, która ukazała się w „American Guard" w czerwcu 1933, dowiadujemy się: „Odrzucamy doktrynę suwerenności narodu. Nasza koncepcja polityczna jest antytezą idei liberalnych i demokratycznych."

I dalej: „wierzymy w autorytet przywódców i w ich osobiste wartości; żądamy państwa, w którem autorytet istotnie suwerenny panuje nad wszystkiemi siłami narodu, łącząc je i konsolidując, by skierować je ku wyższym celom narodowym, pozostawiać w stałym kontakcie z masami, prowadzić je, wychowywać i bronić ich interesów."

Wszystko to jest w sprzeczności z formą i ideologją obecnego amerykańskiego ustroju. W robocie tej szczególną wagę przykłada się do znaczenia autorytetu przywódców.

Zapisujący się do Ligi Przyjaciół Nowych Niemiec" muszą podpisać następujące zobowiązanie: „Deklaruję swoje wstąpienie do „Przyjaciół Nowych Niemiec". Cele związku są mi znane i zobowiązuję się bronić ich ze wszystkich sił. Zgadzam się na zasadę, głoszącą przewodnictwo wodza. Nie należę do żadnych tajnych organizacyj. Jestem pochodzenia aryjskiego i nie mam naleciałości krwi żydowskiej ani kolorowej."

Autorytet przywódców w wyżej wymienionym związku jest ściśle przestrzegany. Każda grupa lokalna kierowana jest przez jednego człowieka, który podlega bezpośrednio szefowi kilku grup, tworzących okręg, z kolei podporządkowany przywódcy partji, ten zaś zależny jest tylko od Hitlera.

Propaganda hitlerowska czyni kolosalne wysiłki aby jak najlepiej wywiązać się ze swych zadań. W Nowym Yorku odbywają się perjodyczne zebrania propagandowe ściągające tłumnie publiczność. Ta sama robota odbywa się w innych miastach.

W „Deutsche Zeitung" ukazało się sprawozdanie Hugo Haasa, kierownika sekcji Młodych, w którym pyszni się on, że prowadził w zimowe noce poprzez cmentarz chłopów od lat 9—14tu, aby wypróbować ich odwagę.

W Buffalo naziści wydają „Volgsfreund" w języku niemieckim.

W St. Louis w październiku ostatniego roku odbyło się otwarcie lokalu narodowo-socjalistycznego przez wnuka Wilhelma, księcia Ludwika Ferdynanda Pruskiego.

Szefem nazistów w Los Angeles jest były kapitan armji niemieckiej, Robert Fryderyk Pape. Grupa ta liczy około 300 członków. W biurach „Ligi Przyjaciół Nowych Niemiec czynną jest biblioteka aryjska.

150 nazistów jest w Cincinnatti.

Sztab hitlerowski chwali się, że w Filadelfji posiada 5,000 członków, lecz zdaje się, że cyfra ta jest mocno wygórowana i nie przekracza 500 „wiernych."

Cała ta robota hitlerowska początkowo przez poważnych ludzi ignorowana wzbudziła w ostatnim czasie ogólną uwagę. Zaczęto się zastanawiać, na czem polega niebezpieczeństwo tej działalności i po wszechstronnem rozpatrzeniu całej akcji, stwierdzono, iż największem niebezpieczeństwem propagandy hitlerowskiej jest sianie idei nienawiści i gwałtu, podobnie jak się to dzieje w Niemczech.

Czekamy na Twarde: Jestem!

W związku z zapowiedzianym w Warszawie zjazdem przedstawicieli zorganizowanej Polonji zagranicznej, powstaje pytanie, czego się po nas spodziewają w Warszawie?

Takie pytanie zadać sobie mogą zarówno ci, co jadą tam na zjazd w charakterze pełnomocnych delegatów, jak również ci, co ich wysyłają. Sędzimy zatem, że uczynimy dobrze, jeżeli przytoczymy tu odpowiedź pochodzącą od publicysty i posła na sejm L. Tomaszkiewicza, który pisze:

„Nie ofiar pragniemy i nie na nie czekamy. Nie składek, nie pochwał, uznania, ani wreszcie — ckliwego sentymentu. Czekamy na postanowienia, na upartą wolę współtworzenia w dziele budowania wielkiej przyszłości Polski. Na realizację tych postanowień, realizowanie w sobie i wokół siebie ambicyj państwowych, potwierdzenia czynem dumy narodu polskiego. Czekamy na twarde, robociarskie, głośne, dobitne — czynem udokumentowane w świecie szerokim polskie: Jestem!"

Nie chcą więc tam od nas ofiar, nie chcą składek, ani pochwał, ani uznania, ani ckliwości żadnej, tylko chcą upartego postanowienia budowania wielkiej przyszłości Polski — takiej Polski, z której mógłby być dumny nietylko Polak w Polsce, ale każdy Polak, gdziekolwiek zamieszkuje; z której dumne byłoby pokolenie polskie nie w Polsce zrodzone.

Chodzi o Polskę jaśniejącą wielką kulturą, poświęceniem i przykładem w pracy nie dla swego jeno dobra, ale dla dobra całej ludzkości w myśl wstępu do konstytucji polskiej.

Polska już w tym kierunku pracuje, ale ponieważ wie, że owoce tej pracy będziemy zbierali i my, Polonja Zagraniczna, więc skrzykujemy się na wielki zjazd w Warszawie, żeby wspólnym wysiłkiem przyczynić się do posiania ziarna, z którego w przyszłości mamy plon zbierać.

OBRAZEK WIOSENNY.

Krąg wody, czyjąś niewidzialną ręką
Rzucony między traw sploty na łące,
Całując falą kwiatów stopy drżące
Utworzył w ziemi zatokę maleńką.

Codzień, gdy róże zapalą się świtu,
Przez traw gęstwinę i przez kwiatów sady
Cisną się rojnie owadów gromady
Do zgubionego wśród trawy błękitu.

I zaglądają do nieba ciekawie
Z ogromnem słońcem zatopionem na dnie,
Które we wodzie odbija się ładnie.

A kiedy rosy rozperlą się w trawie
Z kwiatów, chylących kielichy nad tonią
Spadają krople i srebrzyście dzwonią...

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

NOWY ŚWIAT W NEW YORKU, 1.-VI.

Prasa chicagoska i Polonja tamtejsza zawiedziona została porażką polskich pięściarzy, którzy w spotkaniu z reprezentacją amerykańską ponieśli porażkę.

Według opinji naszych rodaków w Chicago sędziowie skrzywdzili drużynę polską niesprawiedliwemi wyrokami.

To jedno. Następnie podnieśli oni fakt, że wtedy, gdy polscy bokserzy bili się jak dżentlemani, to tego można powiedzieć o przeciwnikach amerykańskich.

I wszystko to zapewne jest zgodne z prawdą. Sposób walki w Europie jest mniej brutalny niż tutaj.

Sędziowie też zazwyczaj nie są stuprocentowo uczciwi, jeśli chodzi o cudzoziemców.

Ale trzeba brać rzeczy jak one są.

Nasi sportowcy w Polsce powinni wiedzieć, przyjeżdżając do Ameryki, jakie zastaną warunki.

Na tym punkcie nie może być żadnego usprawiedliwienia.

A co do sędziów, to w najbardziej dżentelmeńskich zawodach należy oczekiwać niesprawiedliwości i szczególniej w meczach międzynarodowych stronniczości.

Drużyna polska zrobiła wszystko co mogła z jej strony zrobić. To nie ulega wątpliwości. Zdobyła serce swoich, a uznanie u obcych.

I to najważniejsze. Że druga strona nie wypełniła warunków przez reguły i prawa sportu amerykańskiego wskazanych, istoty rzeczy to nie zmienią.

Chyba tyle, że jakkolwiek jest, trzeba porażkę przyjąć z giestem sportowym, pamiętając, że zawsze po dniu dzisiejszym następuje jutro — a wraz z nim nadzieja odwetu i zwycięstwa.

ZDANIA I UWAGI.

ODDYCHANIE BOGA.
(Z perskiego).

Kiedy tchnie — całą przyszłość z piersi swych wyzionie;
Gdy westchnie — całą przeszłość w piersiach swych pochłonie,

LICZBA GWIAZD.

Prawd w piśmie bożem, równie, jako gwiazd w błękicie:
Im lepsze macie oczy, tem więcej ujrzycie.

WALKA ZE SMOKIEM.

Ilekroć złą myśl w duszy dobra przezwycięża,
Tylekroć Święty Michał strąca z niebios węża.

FAŁSZYWA MONETA.

Kłamca jest zły moneciaż: pozwól mu fałsz mnożyć,
To on sam jeden zdoła cały kraj zubożyć. Adam Mickiewicz.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

CO MYŚLĄ NASI CZYTELNICY O DZIENNIKU.

Szanowny Panie Redaktorze:—

Z pewnością zależy Panu wiedzieć jak czytelnicy Dziennika Chicagoskiego zapatrują się na Pańskie Pismo. Oto tylko kilka naszych spostrzeżeń.

1. Dnia 19go maja umieszczona była fotografja dwóch Polaków, członków Komitetu Wystawy. Jan Kluczyński, Senator stanowy, jest czynnym członkiem Towarzystwa Serca Pana Jezusa 308 Z. P. R. K. Pracuje na korzyść naszych rodaków i zasługuje na poparcie nie tylko naszej dzielnicy ale i Prasy Polskiej. Pańskie poparcie naszego członka Kluczyńskiego pomaga nietylko jemu ale także naszemu Towarzystwu i naszej Dzielnicy. Bardzo za to dziękujemy w imieniu Towarzystwa, jako sekretarz protokółowy.

2. „Wszędzie to samo" dnia 31go maja na stronicy redakcyjnej. Bardzo rzeczowo i dokładnie przedstawione i wytłumaczono. Nasze towarzystwo liczy prawie 500 członków pełnoletnich a w tem przeważnie młodsza generacja i ludzie przeciętnego lub wyższego wykształcenia. Mecenas pewien zapisał się jako członek ośm lat temu. Miał poparcie proboszcza, urzędników towarzystwa i nawet doznał poparcia od członków tak, iż mógł otworzyć program bankietu w Stevens Hotelu, na który to bankiet zjechali się dygnitarze nietylko z Ameryki ale i z Polski.

Jak się zainteresował towarzystwem? Sześć lat temu był na posiedzeniu aby być wybranym na sejm, gdzie znowuż nasi go poparli, iż wybrany był do Komisji pewnej. Następne posiedzenie odwiedził gdy ubiegał się o urząd sędziego miejskiego. Gościem był na trzeciem posiedzeniu trzy lata temu, gdy się bez sukcesu ubiegł o mandat na sejm. Starsi członkowie prosili go aby przyjął urząd jako prezesa Osady, iż wtenczas miałby lepszą sposobność się wybić naprzód. Wymawiał się iż nie ma czasu. Więc ty chłopku sobie pracuj jak mrówka i organizuj i pomagaj a my **panowie mecenasi, politycy, profesjonaliści i inteligencja** będziemy z tego korzystali.

Czas przypomnieć, iż organizacje istnieją dla poparcia tego małego członka, i że trzeba na wagę włożyć pracę tego **inteligenta** dla tej organizacji od której ten **pan inteligent** żąda poparcia. Oddać tyle na ile ci panowie zasługują.

3. Sejm Weteranów A. P. pracuje z kolegą Wiśniewskim, prezesem Placówki nur. 2gi dla jednej firmy i miałem to szczęście zastąpić p. Wiśniewskiego w pracy gdy on wyjechał na sejm Weteranów. Sprawozdanie ze Sejmu można tylko w Dzienniku Chicagoskim dzisiaj zobaczyć. Nie wiem dla czego to jest, ale z pewnością Wasz Dziennik zasługuje sobie na podziękowanie.

I tak dalej. Nie piszę to do opublikowania, ale ażeby Pan Przydatek wiedział, jak u nas myślą. Z resztą, jeżeli nadal Redakcja Dziennika Chicagoskiego będzie się interesować wyżej wymienionemi sprawami, a specjalnie naszą dzielnicą Town of Lake i z czasem jeżeli będziemy mieli DWA Dzienniki, Pański Dziennik powinien na tem skorzystać.

Z życzeniem dalszej zbożnej pracy,
Antoni Graczyk,

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Mucha Przez Radjo.

Hallo, hallo! Jak to miło, że się wszystko wyjaśniło w polityce i z tej racji niema żadnych komplikacji. Wojna dziś już nie zagraża, chyba, jak się czasem zdarza, wybuchnie niespodzianie i ktoś komuś sprawi lanie... Anglja której wpływy giną, wciąż nadrabia gęstą miną, dowodząc, że nad Gangesem rządzi całym interesem; Francji też się dobrze wiedzie, złodziej na złodzieju jedzie; Niemcy doskonalą rasę i trujących gazów masę; Mussolini ma ten narów o państwie marzyć Cezarów, wszystko mu dziś nie dogadza i, gdzie może, to nos wsadza; Rosję reformuje Stalin w dalszym ciągu od podwalin i zaszczepia w naród cały komunizmu ideały. I Hiszpanja się odradza — „piatiletkę" zaprowadza, złych przesądów trwa ablucja — ustawiczna rewolucja; na Bałkanach młodzi króle mizdrzą się do siebie czule, a gdy się odwrócą bokiem, patrzą złem na siebie okiem; nasza Polska oraz Czechy wystawiły kłótni wiechy, porzuciwszy już zaloty, drą ze sobą teraz koty; Chiny ciągle o Mandżuko z Japonją się po łbach tłuką, a w Boliwji z Urugwajem bić się stałym jest zwyczajem. W Szwajcarji Narodów Liga ledwo zipie, ledwo dryga, kryzys wszystkich drze, jak licho, a pozatem wszędzie cicho, zgodnie, dobrze i spokojnie, tak zupełnie, jak po wojnie.

To i Owo.

Bardzo jest Polska nieszczęśliwa, że się tak Litwa na nią gniewa i ciągle palcem w bucie kiwa. A sytuacja tem groźniejsza, że część Litwinów najrdzenniejsza gniewu nam swego nie umniejsza, albowiem, jak to widać z prasy, największe czynią w niej hałasy nie żadne tam Waldemarasy, lecz. Kwiatkowskasy, Kawalskasy, Sokołowskasy, Kozłowskasy i tym podobne inne asy. Każdy z Litwinów tych surowo jeszcze ojczystą włada mową, bo się Litwinem stał na nowo, ale się ci Litwini mili wymyślać na nas każdej chwili już po litewsku nauczyli.

MODERNE.

— Nie wyszłaby pani jako wdowa za mojego kuzyna? Chłop niczego, ma przytem samochód.

— Możebym i wyszła, musiałabym jednak przedtem obejrzeć...

— Jego? On tu jest.

— Co mi po nim? Musiałabym obejrzeć samochód, zanim bym się zdecydowała.

Marja Rodziewiczówna :-: Jerychonka :-: POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Wstał ciężko z ziemi i skinąwszy głową, odszedł krokiem opieszałym człowieka, któremu do niczego już nie pilno. Oryż ścigał go wzrokiem i rozmyślał:

„Nie chciałbym siedzieć w skórze baronowej. Obyż strzelał z rewolweru, bo to broń do pudłowania jedyna. No, jej to na sucho nie ujdzie, przeciągnęła strunę. Co on mi da za nagrodę? To już zupełne majaczenie. W każdym razie napiszę o tem wszystkiem do Magdy."

Na list wysłany tegoż wieczora otrzymał w tydzień potem depeszę: „Pilnuj go pan, nie dopuść do katastrofy. Błagam na wszystko, ufam panu."

— Masz djable tabakę! — zamruczał Oryż odczytawszy.

Zdało mu się, że w depeszy brzmi rozpacz i trwoga serdeczna. Zabolało go to nieznośnie.

„Pilnuj! Niech go sama pilnuje, mruknął, mnąc papier ze złością. Jam z siebie dosyć zrobił, aż nadto. Może mam go teraz do niej doprowadzić, a w nagrodę każą mi piec na rożnie tłustego cielca na ucztę dla niego!"

Jeszcze tak burczał, a już schodził po brudnych schodach swego albergo na dół, do gondoli i kazał się wieść do pałacu Filipa.

Długo dzwonił, zanim się odźwierny ukazał.

— Pan w domu?

— Wczoraj wyjechał.

— Dokąd?

— Zupełnie. Pałac na sprzedaż, pusty.

Oryż zagwizdnął przeciągle.

— Wczoraj. Ja mogę ledwie o północy. Uprzedzi mnie o dwie doby. Aż nadto czasu, żeby urządzić parę trupów, albo kilku rannych. A tu — „pilnuj!" właśnie w porę! Pojadę jednakże...

IX.

Oryż wyjechał jednym tchem z Wenecji do Tarnopola, mało co śpiąc i jedząc. Nie spał, bo wagony trzeciej klasy były przepełnione, a nie jadł, bo na ten zbytek fundusze jego nie pozwalały. Stanął przecież w Tarnopolu, ale bez grosza na dalszą podróż. Drobiazgi takie nie odbierały mu wcale rezonu. Lombard jest w każdem mieście, a zegarek kupił był sobie niedawno, więc starczyło na bilet do dyliżansu. Pierwszą osobą, którą spostrzegł wsiadając, był stary hajduk Faustangera.

Oryż napadł nań, jak policjant na socjalistę.

— Skąd? Czego? Co się u was dzieje?

— Wszystko dobrze — odparł spokojnie sługa. — Państwo zdrowi. Mnie posyłano do Krakowa po niektóre rzeczy pani baronowej, gdyż będziemy w Sokolinie przez cały czerwiec. Potem wyjeżdżamy do Wiednia.

— Kiedyś wyjechał z Sokolina?

— Już tydzień.

— No, to niema co z tobą gadać!

Na stacjach zmieniali się podróżni. Oryż słuchał, co mówią. Katastrofa, gdyby się stała, rozniosłaby się po całym kraju. Ale nikt ani wspomniał o Faustangerze.

„To szczególne! — myślał Oryż. — Czyżbym go uprzedził Może się w Wiedniu zatrzymał, a może po namyśle sam na siebie owe rachunki podsumował. Zaczynam wierzyć w bajeczne szczęście baronowej!"

Na stacji najbliższej Sokolina wysiadł z dylinżansu. Kilka dworskich furgonów oczekiwało na bagaże z Krakowa. Od fornali dowiedział się Oryż, że państwo zdrowi i gości nie było.

Rzekł tedy do hajduka:

— Ruszaj naprzód i uprzedź pana o mojem przybyciu. Ja tu drogi znam, pięć kilometrów, to spacer. Pójdę piechotą.

Wieczór był bardzo pogodny i ciepły, a Oryża, im bliżej był Buczacza, ogarniała jakaś rzewność, do której się przyznać nie był rad, nawet przed samym sobą. Znał te drogi i parowy i strumienie. Dzieciństwo tu przebył, potem, ilekroć do stryja zjeżdżał, deptał te ścieżki w bezcelowej, próżniaczej włóczędze.

Teraz tu niedaleko Magda była... Gdyby chciał, ruszyłby ot gościńcem i o świcie popatrzył w jej okna, w dworku Okęckiej. Wiedział od Berwińskiej, że mieszkała tam, a codzień jeździła do Buczacza i stosownie do obietnicy, malowała w kościele kaplicę Majową.

Wielka moc i tęsknota ciągnęła go na ów dziedziniec, a przytem drżał z lęku i niepewności: czy też jej miłym będzie, czy nie pomyśli, że jest natrętnym?...

Westchnął i ku Sokolinowi zawrócił.

Droga była pusta, wiła się zygzakiem z góry na dół i napowrót pod górę.

Park sokoliński już widać było; więc Oryż swoje rojenia odegnał i wrócił myślą do celu podróży. „Ostrzec Faustangera, czy nie?"

Jeszcze był sobie na to pytanie nie odpowiedział, gdy usłyszał turkot, parskanie koni i z poza zakrętu drogi ukazał się rotmistrz, powożący sam wolantem i parą szalonych trakenów. Osadził je na miejscu i rozpromieniony zawołał:

— Siadajże. Dałem Stefanowi garść złota za dobrą nowinę! Witaj, rad cię widzę, jak stuletnią śliwowicę!

— Ześ mi rad, wierzę, ale twoja pani dużo mniej się moim widokiem ucieszy. Dlategom cię uprzedzić kazał. Jeśli mam jej przykrość tobą uczynić, możemy się tu na drodze rozmówić i pójdę do stryja w Buczaczu. Nie powiem ci, żebym przepadał za damskiem towarzystwem.

— Ani ja! — przyznał Faustanger. — Ale moje kobiety przerobiłem do szczętu. Muszę je mieć dla dekoracji majoratu; niechże je mam według swego gustu. Mój przyjaciel jest pierwszą osobą w domu. Bądź spokojny. Będą cię honorowały raczej za wiele, niż za mało. No, cóż porabiasz? Możeś już plunął na wstrzemięźliwość?

Oryż się skrzywił, jakby mu kto po odciskach deptał.

— Nie wspominaj. Ze wstydem muszę wyznać, żem śledź i że nabrałem nawet do wody gustu. Co porabiam? Załatwiam twoje polecenia. Lili trochę spazmowała po tobie, ale rada była indemnizacji za koszta wojenne.

— Trzeba ją było pocieszyć!

— Mam wstręt do brunetek i naprawdę nie przyszło mi to na myśl. Przepadło! Teraz ci powiem cośkolwiek o Osieckim.

— Co to jest?

— Dobryś! ten malarz...

— Ach, ten! A to powiedz baronowej. Ją to może zabawi. Cóż, zastrzelił się?

— Ba, on woli zastrzelić twoją żonę pierwej, potem zapewne i sobie naboju nie pożałuje. Między nami mówiąc, ten jego zamiar dużo ma więcej sensu, niż wszystko, co czynił dotychczas.

Faustanger brwi zmarszczył i zastanowił się.

— Gdzie on jest? Mówiłeś z nim?

— Mówiłem i bardzo się zdziwiłem, znajdując was oboje jeszcze przy życiu. Myślałem, że was znajdę już zabalsamowanych. Gdzie jest? Nie wiem. Uprzedził mnie i przepadł. W każdym razie miejcie się na baczności.

— Ja? — skoczył Faustanger — mam się lękać chłystka? Jeśli mnie wyzwie, to mu stanę, a jeśli tej formy zaniecha i ośmieli się żonę napastować, to go kijem wygonię i oddam policji. Ale ty przesadzasz: takie lalkowate desperaty strzelają do siebie tylko. Tego mu nie bronię.

— Jak sobie chcesz. Ostrzegłem cię. Ja mam inne zdanie— prostaka. Ty mu nic nie zawiniłeś, więc cię wyzywać nie potrzebuje. Twoja żona zawiniła ciężko. Oszukiwała go, kłamała, wyzyskiwała, krzywdziła, wreszcie zdradziła — to mord! Jeśli będzie szukał zemsty nad nią, to go kijem nie częstuj, bo on tutaj jest w swojem prawie.

— To dobre! Więc mam mu pozwolić baronową oplwać, sponiewierać, może zabić?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Poradnik Dobrego Zdrowia

BÓLE GŁOWY.

Nie chcemy tutaj wyliczać, z czego powstają bóle głowy, gdyż przyczyn tych jest mnóstwo. W każdym razie ustalamy już na początek, że ból głowy, to nie choroba sama w sobie, zatem bólu głowy jako choroby samodzielnej niema. Ból głowy, to jedynie oznaka, że tam gdzieś w organiźmie jest nieporządek. — Zamiarem naszym jest dać wskazówki osobom, które chcą być zdrowemi i chcą to zdrowie utrzymać, specjalnie zaś osobom, cierpiącym na bóle głowy, aby wiedziały, jak się zachowywać i co czynić, aby się od tego przykrego cierpienia uchronić.

Ból głowy nie zostaje prawie nigdy wywołany jakiemś cierpieniem mózgowem, źródło jego pochodzi z dalszych okolic organizmu, skoro zaatakowane są nerwy głowy, szyi lub twarzy albo wreszcie siatki mózgowej. Uczciwy lekarz, do którego przyjdzie chory z bólem głowy, nie zapisuje natychmiast jakiegoś proszku, na uśmierzenie bólu, ale zbada przedewszystkiem, skąd ten ból pochodzi.

Ból głowy powstaje wskutek zaburzeń w oczach, zwykle nie uważanych za ważne, wskutek narośli itp. błony śluzowej w nosie (specjalnie u dzieci), kataru w jamie czołowej, chronicznego kataru, chorób usznych, newralgji reumatycznej itd. Trzeba zatem leczyć ból głowy, zapisując okulary, inym razem zajmując się nosem pacjenta, — jeszcze w wypadku innym, uśmierzając newralgję itp. Leczenie tego rodzaju trwa jeden raz krótko, innym razem dłużej.

Chroniczny ból głowy powstaje najczęściej z t. zw. braku krwi z powodu niedostatecznego przekrwienia tkanek mózgowych, ale i z powodu nadmiaru krwi. Zbadanie nacisku krwi wykazuje tutaj przyczyny bólu głowy. Po nadzwyczajnem zmęczeniu na skutek nadmiernej pracy fizycznej lub umysłowej, po nadmiernych wyczynach sportowych, długotrwałym głodzie i długiej bezsenności mogą powstać bóle głowy, które jednakże zwykle po należytym wypoczynku, wyspaniu się ustępują.

Zupełnie odrębnym bólem głowy jest t. zw. migrena. Cierpienie to przeważnie kobiet — mężczyzn dużo mniej — i posiada pewne właściwe tylko temu cierpieniu przymioty. Na migrenę zapadają nader często członkowie jednej i tej samej rodziny i zdaje się, że migrena należy do chorób dziedzicznych. Przeważnie rozpoczyna się migrena w latach dojrzewania i kończy się od razu w latach klimakterycznych, czyli przejściowych kobiet. — Przed atakiem migreny odczuwają pacjentki zwykle t. zw. aurę, czyli drżenie w oczach szum w uszach, wymioty zmęczenie i podrażnienie, a atak sam trwa czasem kilka godzin, dzień cały, a nawet i parę dni. Po ataku czują się pacjentki zupełnie dobrze. Częstokroć występuje migrena jako towarzyszka perjodu u kobiet, zresztą pojawiają się ataki migreny zawsze perjodycznie. Podczas ataku pacjentki robią wrażenie ciężko chorych i są niezdolne do żadnej czynności. — Leczenie migreny przedstawia pewne trudności, wszakże homeopatja prawie zawsze je wylecza.

(Dokończenie nastąpi)

Na Drodze do Osiągnięcia Równowagi Gospodarczej.

BIULETYN Z POLSKI.

Przez szereg lat, — będąc świadkami wciąż pogłębiającego się przesilenia gospodarczego, zaprzątywaliśmy myśli nasze następującemi zagadnieniami: w jakich formach i rozmiarach uwidacznia się u nas kryzys i jakich należy używać ochronych środków, jak się odgradzać od następstw, jak uodporniać państwo i społeczeństwo.

Wiemy, że pytania te wywołały bardzo obszerną dyskusję że zarówno djagnoza jak i metody lecznicze wywoływały bardzo sprzeczne — nieraz wręcz fantastyczne poglądy. I wiemy też, że, na nieszczęście, ludzie, rządzący Polską w okresie pomajowym, nie dali się wciągnąć w niebezpieczne wiry tej dyskusji i tej walki poglądów.

Obecnie jednak sytuacja przedstawia się zgoła inaczej. Walka słowna i publicystyczna o rozmiary kryzysu i o metody lecznicze — należy do przeszłości. Któżby dziś jeszcze przejmował się teoretycznemi djagnozami i niemniej jałowemi receptami? Mamy za sobą pięć niemal lat skutecznej pracy, która dała nam równowagę budżetu, stałość waluty, aktywność bilansu handlowego i szereg innych faktów, — świadczących o zwycięskiem przezwyciężeniu najbardziej dojmujących następstw kryzysu, w tym okresie, gdy wciąż jeszcze pogłębiał się i narastał.

Dziś chodzi o coś zgoła innego. O „powrót do równowagi gospodarczej," o „łagodzenie skutków naruszenia równowagi." Okres defensywy, czas obrony, lata poświęcone sypaniu tam ochronnych, — skończyły się. Zaczyna się doba działania, doba przygotowywania powrotu do równowagi.

Myśl ta jasna wybłyskuje z wywodów wice-prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, ministra Stefana Starzyńskiego, wypowiedzianych na zakończenie kursu gospodarczo-społecznego, urządzonego przez Blok Bezpartyjny dla działaczów samorządowych.

Myśl ta stanowi „Leitmotiv," który min. Starzyński zapragnął wpoić w mózgi działaczów, mających po ukończeniu kursu wychować w terenie rzesze społeczne w myśl jednolitej doktryny społeczno-gospodarczej.

Jakież więc są przesłanki dla osiągnięcia równowagi, co jest do zrobienia po osiągnięciu „dna kryzysu," by z powrotem nasza gospodarka państwowa i prywatna weszła w tryby normalne, rzec już możemy — pokryzysowe.

Przedewszystkiem musimy nadal z żelazną konsekwencją trzymać się zasad, które nam przyświecały już w latach, gdy równowaga ulegała zwichnięciu.

A więc, „równowaga budżetowa państwa musi być i nadal podwaliną." Dalej — „drugim wielkim wysiłkiem jest bezwzględna wola utrzymania stałej waluty." Dalej — „trzeciem podstawowem zagadnieniem naszej polityki gospodarczej jest dążenie do wyrównania poziomu cen płodów rolnych i przemysłowych."

Te trzy pewniki, trzy bezsporne, uważa min. Starzyński za nietykalne. Żadna nadzieja na to, by można od tych trzech naczelnych wskazań choćby na jotę odstąpić, nie śmie w niczyim mózgu powstać. Nie wolno nam będzie łudzić się przejawami poprawy, odprężenia, by choćby troszeczkę użyć sobie w żelaznym uścisku oszczędnościowym, zwolnić nieco twardą obręcz redukcyj budżetowych, wdać się w jakiekolwiek eksperymenty walutowe lub zaprzestać rygorystycznej akcji w dziedzinie wyrównania poziomu cen płodów rolnych i przemysłowych.

I jeśli są w Polsce jeszcze ludzie, którzy na jakąkolwiek zmianę w stosunkach tych trzech głównych wytycznych naszej polityki gospodarczej liczą — tym min. Starzyński odpowiada: lasciate ogni speranza... Mowy niema, aby czynniki w państwie, które w pięcioletnich znojach opanowało front kryzysowy, weszło teraz na drogę ryzykownych eksperymentów.

Cóż więc pozostaje do zrobienia teraz, by przyspieszyć proces równowagi społeczno-gospodarczej? Min. Starzyński śmiało stwierdza:

„Do głównych środków, prowadzących nas ku równowadze gospodarczej, któremi były dotychczas i muszą być nadal— to stałość waluty, ochrona aparatu kredytowego, dążenie do zrównoważenia cen rolnych i przemysłowych, dążenie do potanienia kredytu, ukończenie akcji oddłużeniowej — zaliczyć należy obecnie eliminację z życia gospodarczego zbankrutowanych warsztatów pracy.

„Obecnie nadszedł czas — wysnuwa min. Starzyński logiczny wniosek, — w którym należy rozdzielić warsztaty zdrowe od zbankrutowanych... Proces likwidacji zbankrutowanych przedsiębiorstw, a raczej właścicieli tych przedsiębiorstw — bo ziemia nie zginie przez to, że zmieni się właściciel, jest jednym z najważniejszych obecnie elementów polityki, mającej na celu przywrócenie równowagi gospodarczej. Na likwidacji przedsiębiorstwa traci dotychczasowy jego właściciel, straci też w dużej mierze wierzyciel, który niedostatecznie się zabezpieczył, zyska zaś wchodzący w posiadanie warsztatu pracy nowy właściciel. Ale przedewszystkiem zyska społeczeństwo i państwo, bo chory dziś warsztat pracy uzdrowi się radykalnie, zacznie normalnie funkcjonować i spełniać swą rolę w organiźmie gospodarczym państwa.

„Przesłanką osiągnięcia równowagi gospodarczej jest zatem — oparcie rozwoju przedsiębiorstw w państwie o zdrowe podstawy, a wyplenienie wszystkiego, co chore i niezdolne do życia."

Oto cel, jaki obecnie wskazuje naszemu życiu gospodarczemu osobistość o tak wybitnem teoretycznem i praktycznem przygotowaniu, jak minister Starzyński.

Wzrok ludzi nie strzeże od Boga ręki. J. Słowacki.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



BŁOGOSŁAWIEŃSTWO.



Patryk Kardynał Hayes, arcybiskup New Yorku, udziela błogosławieństwa uczestnikom i widzom podczas uroczystości zakończenia roku szkolnego w Kolegjum New Rochelle, N. Y. Książe Kościoła przewodniczył ceremonjom i wygłosił główne przemówienie. (Klisza Int. News).

Święto Morza w Polsce i u Nas.

„Na wodę! Na morze! Oto hasło najbliższych miesięcy, którem pragniemy porwać przedewszystkiem młodzież, by naród nasz morskim stał się. W pracy kresowo-wychowawczej i przeobrażeniu psychiki narodowej społeczeństwa oprzeć na trwałym, silnym związku z duchowym Polaków żywiołem morskim."

Tak pisze w swym majowym numerze miesięcznika „Morze," oficjalny organ Ligi Morskiej i Kolonjalnej (macierzystej organizacji Ligi Morskiej i Rzecznej w Ameryce, centrala w Chicago), w czołowym artykule p. t. „Naczelny obowiązek." Dowiadujemy się tam dalej, że tegoroczna uroczystość Święta Morza przejdzie rozmiarami i okazałością poprzednie, pod każdym względem, gdyż zabiegi i starania L. M. K. nad propagowaniem wśród szerokich mas ludu polskiego świadomości morskiej, przynoszą coraz bardziej dodatnie rezultaty. Owocem tej pracy są już istniejące prawie, że w każdem większem osiedlu w Polsce, oraz stale nowopowstające oddziały L. M. K., sięgające wszystkich granic Rzeczypospolitej.

Prezydent R. P., Ignacy Mościcki i marszałek Piłsudski, objęli wysoki protektorat nad Świętem Morza, które bardzo wspaniale obchodzić będzie cały kraj w dniach 28 i 29 czerwca. Najwspanialej bodaj wypadnie ono w Gdyni, gdzie zjadą się reprezentacje wszystkich sfer społeczeństwa, organizacyj, urzędników państwowych, wojska, marynarki handlowej, etc.

Zbiórka na Fundusz Obrony Morskiej.

Lidze Morskiej i Kolonjalnej powierzył rząd polski szczytne zadanie—stałą zbiórkę na Fundusz Obrony Morskiej (FOM). Ażeby sobie należycie uprzytomnić, jak to zadanie pojmuje L. M. K. i jak zamierza wywiązać się z niego, najlepiej powiada o tem, w tym samym co powyżej cytowanym artykule:— „Podjęliśmy się wobec Narodu i Państwa zaszczytnego obowiązku gromadzenia pieniędzy na wzmocnienie naszej obrony morskiej. Po latach nieudanych prób, rozstrzelonych wysiłków, które zniechęceniem osłabiły wydajność społecznej pomocy na rzecz marynarki wojennej, Lidze Morskiej i Kolonjalnej oddaną została stała zbiórka na F.O.M. Podjęliśmy ją w poczuciu sił i obowiązku, jaki nam powierzono. — Rozumiemy, że sprawą obrony morskiej, by wydźwigniętą została do znaczenia wielkiego zagadnienia państwowego, wymaga wielkiego wysiłku społecznego, wymaga czynu. Dlatego postawiliśmy sobie, jako cel do osiągnięcia zebranie do końca 1934 roku 7,000,000 złotych."

Sprawa wielkiej wagi dla całego narodu, więc i cel wytknięty przez L.M.K. również niemały, a do urzeczywistnienia nie łatwy. Wie o tem dobrze L. M. K., gdyż tak dalej w tym samym artykule pisze: „Siedem miljonów złotych zebrać musimy, zebrać możemy, bo polska ofiarność na wielkie cele, niema granic, bo potrzeby naszej obrony morskiej są wielkie i niecierpiące zwłoki." A znów dalej: „Czas, najwyższy przeto czas, powiększyć stały wysiłek pracy zbiórkowej na całej przestrzeni Rzeczypospolitej.— Nałóg odkładania spełnienia obowiązku do jutra, ociąganie się na ostatnie miesiące, tygodnie, osłabiają zapał, wytwarzają wokoło nas niezdrowe rozprzężenia dla obojętnych i opieszałych." A potem dalej powiada: „Pamiętajmy, że wszyscy członkowie Ligi mają obowiązek słowem i czynem, przewodzić akcji, na rzecz obrony morskiej w Polsce. W obozach czy wycieczkach, na kursach wyszkolenia morskiego, czy na zawodach wioślarskich, żeglarskich, w pracach nad Świętem Morza, czy Wielkiego Spływu, w trosce o wielką propagandę Dnia Polaków z Zagranicy—przyświecać nam musi najważniejsze zadanie, naczelny obowiązek: — Zbiórka na Fundusz Obrony Morskiej."

Jeżeli więc cała Polska, jak długa i szeroka, obchodzić będzie tak uroczyście swe wielkie, od niedawna powstałe, lecz już przez wszystkich tam uznane, Święto Morza, święto manifestujące nierozdzielność Polski od morza— to i Polonja nasza, idąca na rękę Macierzy we wszystkich jej społecznych i dobro ogólne za cel mających poczynaniach, — niewątpliwie winna również współdziałać z nią, przez wzięcie gromadnego udziału w przygotowującym się na dzień 24 czerwca Święcie Morza, jakie odbędzie się najpierw solennem nabożeństwem w kościele św. Trójcy, o godzinie 9-ej rano, a następnie paradą, o godzinie 11, umundurowanych oddziałów tutejszej Ligi Morskiej i Rzecznej, wraz z oddziałami poszczególnych organizacyj polskich i polsko-amerykańskich, ze sztandarami, orkiestrami itp., z wybrzeża jeziora Michigan, przy wylocie Grand ave., po Grobli Marynarskiej (Navy Pier), do auditorjum także, gdzie odbędzie się uroczysta akademja o godzinie 11:30 rano. W akademji wezmą udział zaproszone organizacje polskie, przedstawiciele władz i konsulowie zaprzyjaźnionych państw. Honorowy protektorat nad uroczystością, na prośbę zarządu Centrali L. M. R., objął Konsul Generalny R. P., dr. Tytus Zbyszewski.

A jak u nas ze zbiórką na „Dar Święta Morza"?

Ponieważ doświadczenie ubiegłych lat jasno wykazuje, że dorywcze zbiórki na sali, t. zw. „kolekty," same przez się, gdy idzie o cel większy, wymagający poważniejszych funduszów, nie odnoszą pożądanego skutku gdyż spadają jedynie na barki tylko tej części Polonji, która przybywa na dane uroczystości, z zupełnem pominięciem innych jej członków, którzy dla tych czy innych powodów nie są obecnymi, przeto poddaje się tutaj pod rozwagę czynników powołanych, a więc zarządów poszczególnych organizacyj i zespołów, potrzebę zarządzenia w takich wypadkach, jak np. zbiórka na Dar Święta Morza, ogólnej wśród swego członkostwa zbiórki, za pomocą odezw, cegiełek, osobistych apelów, itp. Nie ulega żadnej wątpliwości, że zbiórka, przeprowadzona systematycznie, podczas której każdy członek tak licznej Polonji, zostanie bezpośrednio kontaktowany przez organizację do której należy, wyda bardziej pożądany rezultat.

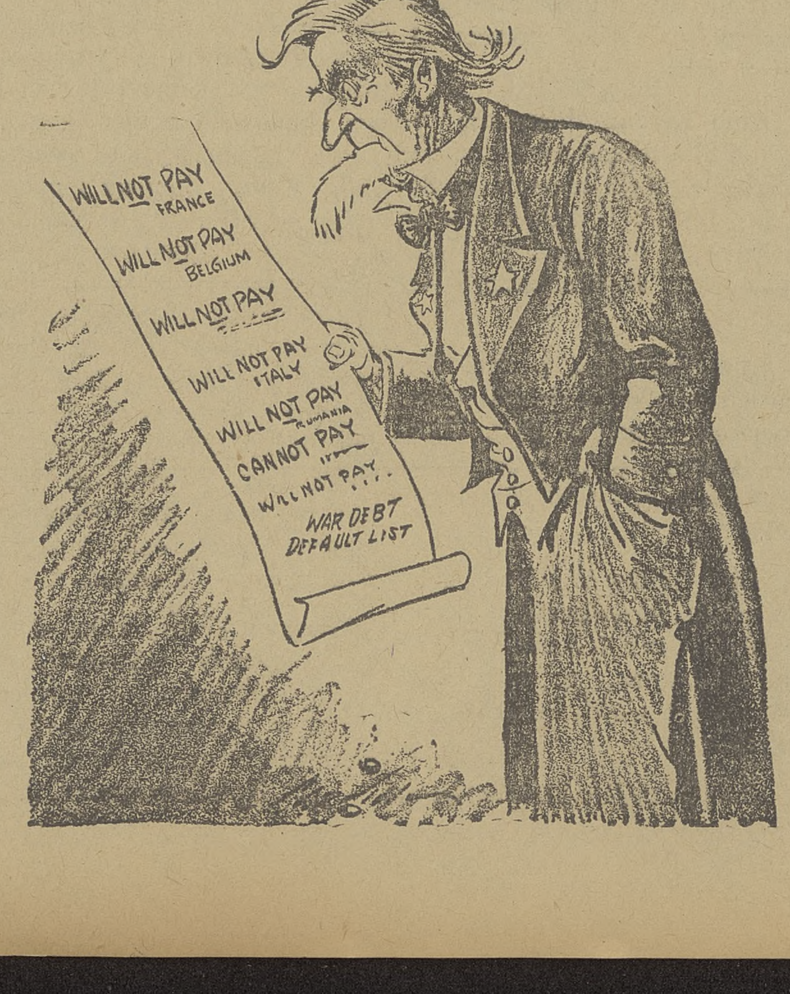
Tyle na razie o Święcie Morza i zbiórce od Polonji amerykańskiej na Dar Święta Morza. Reszta całkowicie zależeć będzie od dobrej woli Polonji i jej przewodników.

M. J. Matecki,
sekr. gen. LMR.

ROSJA WRACA DO DAWNEGO USTROJU SZKOLNEGO.

Moskwa, 7 czerwca.—Dekret podpisany przez Stalina i Mołotowa, wprowadza w Rosji nową organizację sowieckiego szkolnictwa niższego i średniego, która odpowiada całkowicie przedrewolucyjnemu podziałowi na szkoły powszechne, progimnazja i gimnazja. Przywrócono nawet „klasy," zamiast dotychczasowej nazwy „grupa," oraz tytuł dyrektorski dla kierowników szkół średnich.

"NOTS TO YOU"



Na wolną chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Przemówienia najskuteczniej trafiają do przekonań słuchaczy, gdy pochodzą z głębokiego przekonania mówcy o słuszności sprawy omawianej.

* * *

Jednem spojrzeniem nieraz wymowniej daje się wyrazić uczucie duszy niż całym szeregiem słów.

* * *

Podczas obecnego masowego i raptownego odrzucania wiekiem uświęconych pojęć i doktryn, baczyć wypada, by nie pójść za daleko: do burzenia szlachetnych zdobyczy, mozolnie nabytych przez poprzednie pokolenia.

* * *

Powinniśmy otrząść się z nastroju bezradności, który w ostatnich latach owładnął szerokiemi masami społeczeństwa.

* * *

Przeżywamy okres kształtowania się nowych pojęć społecznych oraz przeobrażania się ustroju społecznego i układania się nowego układu społecznego.

* * *

Człowiek doznaje dziwnej satysfakcji, gdyż może burzyć z trudem stworzone dzieła gienjuszów i bohaterów, którzy go poprzedzili, jako już przestarzałe i nieużyteczne.

* * *

Trzeba ochotników, którzyby w pierwszych okopach staczali bój o skarb wiary, moralności i narodowości naszego wychodźtwa w chwili, gdy nowatorstwo pragnie przewrót wprowadzić.

* * *

I głupi, choć po szkodzie, powoli jednak też się czegoś uczy.

* * *

W powszechnem głosowaniu głos głupiego albo też skończonego łotra tyle zaważa jak i obywatela mądrego, uczciwego i troskliwego o dobro państwa.

* * *

Dziś kiepskie czasy, ale były one o wiele gorsze dawniej.

* * *

Motłoch wzburzony zda się mieć tylko jedną niedoważoną głowę ale tysiące gardzieli i rąk.

* * *

Napróżno wysilają się prawodawcy ustanawiając prawa, gdy u obywateli brak dobrej woli zastosowania się do tych praw.

* * *

Nasze postanowienia są podobne do nici pajęczej, którą ladaco uszkadza lub też całkowicie unicestwia.

* * *

Wszystko we wszechświecie podlegać musi prawom; lecz na szczęście, nie koniecznie prawom ludzkim.

* * *

U władzy będący muszą się pogodzić ze zazdrością, zewsząd ich otaczającą.

* * *

Nadmierny wypoczynek męczy raczej i obciąża człowieka niż odświeża.

* * *

Niestrudzona walka z rozmaitemi przesądami oczyszcza wiarę.

* * *

Gdy spór o coś przybiera formę gwałtowną trudno zapamiętać przedmiotu kłótni.

* * *

Zdrowy rozsądek nie zawsze imponuje swą doniosłością i oryginalnością, ale zato cieszy się stałością i praktycznością.

Alkohol do pędzenia motoru.

Czechosłowacja produkuje dużo alkoholu i wobec tego wciąż szuka sposobów zwiększenia spożycia alkoholu. W tym właśnie celu wprowadzono ostatnio nowe prawo, które wymaga kupować jeden galon alkoholu na każde cztery galony gazoliny. W ten sposób zapewnia się zbyt alkoholu w kraju.

Naziści Tracą Kontrolę w Zagłębiu Saary.

Saarbrucken, 7 czerwca. — Prezes Komisji Rządzącej w Zagłębiu Saary, Geoffrey G. Knox, po powrocie onegdaj wieczór z Genewy, wydał rozporządzenie, mocą którego odbiera się Nazi kontrolę nad policją tamtejszą. Rozporządzenie to ma na celu przeciwdziałanie terorowi policji nad głosującymi podczas plebiscytu w styczniu przyszłego roku. Prezes Knox zabrał departament policji z rąk Nazi, która kontroluje administracją miejską w Saarlouis, gdzie ostatnio wynikły trzy groźne wypadki teroru tamtejszej ludności.

Kontrola nad policją została oddana w ręce wydziału okręgowego, który jest bezpośrednio pod władzą Komisji Rządzącej w Zagłębiu Saary. Podobne zarządzenia spodziewane są również w innych miastach Zagłębia.

Plutokracja jest to arystokracja pieniężna, czyli warstwa społeczna, złożona z najbogatszych ludzi bez względu na pochodzenie.

PREZYDENT NA GRADUACJI SYNA.



Prezydent Roosevelt, w drodze na graduację najmłodszego syna w kolegjum Groton, Mass., odpowiada na powitania wiwatujących na jego cześć tłumów.

Z BRIGHTON PARK

Z nadejściem pory letniej życie w drużynach harcerskich mimowoli ulega zmianie. Już z nadejściem wczesnej wiosny na zbiórkach harcerskich coraz więcej nieobecnych, wprawdzie usprawiedliwionych, w każdym razie nieobecnych. I o ile w porze zimowej sala zbiórek stanowi dla nas konieczność, bez której życie harcerskie nie mogłoby się należycie rozwijać, o tyle w porze letniej chcielibyśmy uniknąć wszystkiego co nas do sali zbliża. — Naszem jedynem pragnieniem jest ulecieć gdzieś w przestworza, zapomnieć o wszystkich obowiązkach, i jak to ptaszę wolne rozkoszować się na wolnem powietrzu zdala od zgiełku miejskiego. — Ażeby pragnieniom naszym przynajmniej poczęści zadość uczynić, w tym celu porę letnią urządzamy wycieczki i obozy. — Komitet opiekuńczy przy Gminie 139 zamierza w tym roku urządzić przynajmniej 3 ogólne wycieczki dla wszystkich drużyn przy Gminie 139.

W miesiącu lipcu będzie otwarty obóz Okręgu XV Z. N. P., gdzie młodzież harcerska z Gminy naszej gromadnie wyjedzie. Będą również wycieczki poszczególnych drużyn do różnych miejsc. — Wszystko to jednak nie dowodzi byśmy mieli zupełnie zapomnieć o obowiązkach, jakie się przed nami. — Nie chcielibyśmy zakłócać młodzieży harcerskiej jej błogich marzeń, jej swobody myśli, jej polotu gdzieś w przestworza, tembardziej, że i my starsi pod tym względem nie jesteśmy inni. I my chcielibyśmy przynajmniej na pewien czas oderwać się od codziennych zajęć, zapomnieć o wszystkiem co nas otacza i odejść gdzieś w nieznane strony, gdzie na wolnem powietrzu zdala od codziennych obowiązków moglibyśmy zażywać niczem zakłóconej swobody. A jednak sroga rzeczywistość na każdym kroku przypomina nam, że życie człowieka nie może być wolnem od mniej czy więcej ważnych obowiązków względem społeczeństwa, wśród którego żyje. I pomimo ważnych młodzieńczego wieku, pomimo ważnych pragnień do niczem krępowanej swobody, — musicie stale przygotowywać się do pełnienia obowiązków jakie społeczeństwo od was wymagać będzie. Tą właśnie najlepszą szkołą przygotowawczą jest harcerstwo. Będąc członkiem tej wielkiej i pięknej organizacji nie wystarczy nosić mundur w razie potrzeby, ale przedewszystkiem należy przestrzegać prawa i reguły harcerskie i to bez względu na porę roku. — Opieszałość w porze letniej niczem nie różni się od opieszałości zimowej. Zbiórki na sali w lecie są nie mniej ważne od zbiórek w zimie. — Druchny i druchowie, starajcie się przeto by w porze letniej aktywność nasza nie tylko w niczem nie ucierpiała, ale owszem wzmagła się, gdyż pora letnia jest najbardziej sprzyjającą do działań harcerskich. Do pracy zatem. Niech każdy zastęp podwoi swoją aktywność nietylko w pracy ale także i w zdobywaniu nowych członków. Komitet Opiekuńczy zrobi wszystko co w jego mocy, by wam uprzyjemnić chwile waszego młodzieńczego wieku. Wy natomiast starajcie się czynem wykazać, że zasługujecie na miano harcerza czy harcerki.

*

Tow. Kadetów Białego Orła, gr. 1377 Z. N. P. odbędzie miesięczne posiedzenie w piątek, 8go czerwca, wieczorem o godz. 8ej, w lokalu Jana Uleji, pnr. 4225 So. Kedzie ave.

*

Tow. śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, gr. 1460 Z. N. P. odbędzie regularne posiedzenie w przyszłą niedzielę po południu, w sali Michała Lacha, przy zbiegu ulic 38ej i So. Spaulding ave.

*

P. Józef Gumiński, znany w kołach towarzyskich, zam. pnr. 4447 ul. So. Troy, powrócił do domu ze szpitala powiatowego, gdzie spędził kilka tygodni na kuracji. Czuje się znacznie lepiej.

Na kilkodniowe wakacje wyjechał do Valparaiso, Ind. p. K. F. Rybowiak, organista przy parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników.— Podczas jego nieobecności zastępuje go stryj, p. Bronisław Rybowiak.

*

Józef Wojtowicz, który przed kilku tygodniami otworzył skład jubilerski w dzielnicy Brighton Park, pnr. 4325 Archer ave., cieszy się powodzeniem. Skład ten jest pod nazwą „Midland Jewelry Store".

*

W ubiegły wtorek o godzinie 10tej rano odbył się pogrzeb ś. p. Marjanny Brodowskiej, z domu żałoby pnr. 4611 So. Spaulding ave. do kościoła śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, gdzie odprawiona została Msza św. z przynależnemi ceremonjami liturgicznemi. Zwłoki złożono na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego. Pogrzebem zajmował się Franciszek C. Patka.

*

Korpus Pomocniczy No. 36, odbędzie posiedzenie w piątek, dnia 8go czerwca, w sali Tomaszewskiego, pnr. 4559 ul. So. Richmond, punktualnie o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Klub Polek Demokratek 12ej Wardy odbędzie miesięczne posiedzenie w czwartek, dnia 7-go czerwca, o godzinie 7:30 wieczorem, w kwaterze demokratycznej, pnr. 4363 Archer ave.

*

Jarmark i piknik urządza Towarzystwo Wolność, w niedzielę, dnia 17go czerwca, w ogrodzie Józefa Kłaka, przy zbiegu ulic 36tej i So. Kedzie ave.

*

W tych dniach w domu pp. Muzyczko, mieszkających pnr. 5224 ul. So. Lincoln, zapanowała radość z powodu urodzin zdrowej córeczki pierworodnej.

*

Pani Karolina Marciniak, żona p. J. Marciniaka, mieszkającego pnr. 2935 W. 39 place, wyjechała na kilko tygodniowe wakacje do swych krewnych, którzy mieszkają w Wiskonsynie.

*

Tow. św. Jana Chrzciciela, gr. 913 Z. P. R. K. odbędzie miesięczne posiedzenie w niedzielę d. 10go czerwca, o godzinie 2ej po południu, w sali parafjalnej śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników.

*

Ubiegłej soboty grono przyjaciół i znajomych urządziło miłą niespodziankę państwu Antoniemu i Franciszce Sołtys, zam. pnr. 4047 So. Albany ave., z okazji ich srebrnego jubileuszu małżeństwa. Urządzeniem tej niespodzianki zajęła się pani Anna Pawelek, która również zajęła się i kuchnią, przyrządzając smaczną wieczerzę. Jubilatom wręczono bukiety kwiatów i upominki. W zabawie brali udział następujący goście: pp. Jan Król, pp. Józef Pawelek, pp. Jan Pawelek, pp. J. Fornek, panie Franciszka i Wiktorja Krajewskie, pani Rozalja Fornek, pp. W. Sołtys, pp. P. Książek, panna Władysława Sołtys, pp. F. Augustyn, pp. F. Macko, pp. J. Macko, panny Helena i Marjanna Gniadek, p. Anna Gąsiorek, pani Katarzyna Sogar, pani Aniela Ganczark, pp. Jan Gandk, p. Jan Augustyn i kilku innych.

*

Zakradł się oknem do mieszkania Jana Korzeniowskiego, prowadzącego bufet pnr. 2951 ul. W. 43 w ubiegły poniedziałek wieczorem około godziny 9ej złodziej, lecz nic nie zabrał po splądrowaniu mieszkania. — Chodziło mu widocznie o pieniądze, których nie było.

*

P. Feliks Rola, syn Jana Roli, przyjechał na wakacje letnie do domu. Jest on studentem uniwersytetu w Champaign, Ill.

*

Pani Marjanna Ciesielczyk, żona Franciszka Ciesielczyka, zam. pnr. 3116 ul. W. 44-ta, w przyszły piątek wyjedzie z dziećmi na kilkotygodniowe wakacje do White Water, Wis., gdzie będzie podejmowana przez pp. Józefostwo Ignowskich.

*

W ubiegły wtorek rano o godzinie 2:40, śmierć nielitościwa zabrała do wieczności długoletniego osadnika dzielnicy Brighton Park, ś. p. Leona Balachowskiego, który zmarł po krótkiej chorobie, licząc przy zgonie lat 54. Pogrzeb odbędzie się jutro z domu żałoby pnr. 4220 So. California ave., do kościoła św. Agnieszki, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego. Bliższe szczegóły o pogrzebie podane są w nekrologu. Pogrzebem zajmuje się Franciszek C. Patka.

*

Panna Walerja Bykowska, córka Jana Bykowskiego, zam. pnr. 4240 ul. So. Richmond, wyjechała na kilkutygodniowe wakacje do stanu Wisconsin.

*

Dr. Stanisław F. Wietrzyński, lekar znaczelny Związku N. P., powrócił z Walnego Zjazdu Stow. Armji Polskiej, odbytego w Newark, N. J., gdzie był delegatem placówki nr. 9 z Brighton Park. Na Sejmie zadecydowano by została zorganizowana Rada Nadzorcza nad funduszem inwalidzkim im. Ignacego J. Poderewskiego. Na przewodniczącego i zorganizowania Rady Nadzorczej wybrano jednogłośnie dra S. F. Wietrzyńskiego, byłego kapitana i lekarza naczelnego 50 pułku strzelców kresowych, sławnej żelaznej dywizji 13ej armji polskiej, która złotemi głoskami zapisała się w dziejach bojowych w odrodzeniu Polski w walkach z Bolszewją. Hallerczycy zrozumieli, iż na fundusz inwalidzki składa wychodźtwo ofiary i chcą jako dobrze myślący obrońcy Polski oddać kontrolę tego funduszu pod nadzór wychodźtwa. Wobec tego zadecydowali, by Rada Nadzorcza była stworzona przez prezesów organizacyj na wychodźtwie i zawsze sympatyczny nam kler polski, oraz ludzi wpływowych, zasiadających na stanowiskach publicćnych, stanowych i federalnych. Hallerczycy zawsze są gotowi współpracować z wychodźtwem. Najbliższe dni i tygodnie wykażą czy wychodźtwo, które Hallerczykom obiecało wiele, jest gotowe i skłonne z Hallerczykami współpracować by zapewnić im byt indywidualny i dotrzymać swego słowa i przyrzeczenia danego podczas epokowych chwil wojennych, gdy pierwszy czyn wychodźtwa został zapisany w historji. Hallerczycy jako byli żołnierze polscy nie mają liczyć na Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na jakiekolwiek zapomogi i nie mają prawa domagać się od Rządu Stanów Zjednoczonych o jakiekolwiek koncesje. Zostaje im tylko stworzenie „Rządu Wychodźtwa Polskiego", tego które im wiele przyrzekało, a które teraz Walny Zjazd Weteranów powołuje do życia do kontrolowania funduszu inwalidzkiego i przytem obmyślenia środków i sposobów dla wzmocnienia tego funduszu dla tych, którzy poświęcili wszystko, by Polska była i na zawsze być mogła. Ciężkie to zadanie Walny Zjazd Weteranów złożył na barki dra Wietrzyńskiego, lecz miejmy nadzieję, iż z obowiązków na niego włożonych wywiąże się po polsku, po żołniersku i z oficerskim honorem, zadosyćczyni w wiarę w niego położoną przez Walny Zjazd Weteranów Armji Polskiej.



Panna Irena Pacanowska.

W niedzielę, dnia 10-go czerwca, w sali Auditorium Recital Hall, o godzinie 3ej po południu ,odbędzie się popis uczniów i uczennic panny Ireny Pacanowskiej. Na program popisu wejdą pierwszorzędne numery muzyczne.

SEZ YOU Answers

1. False. The breast bone. 2. True. 3. False. Forever. 4. True. 5. True.

Z Parafji ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników.

Jutro, w piątek, dnia 8go b. m., odbędzie się miesięczne posiedzenie Chóru św. Cecylji starszego, po nabożeństwie, o godzinie 8:30 wieczorem.

*

Na ślubnym kobiercu w kościele śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników w nadchodzącą sobotę staną: p. Tomasz Kluczyński, syn pp. Tomasza i Marjanny Kluczyńskich, zam. pnr. 1324 ul. W. 52, z panną Bronisławą Dorosz, córką pp. Marcina i Agnieszki Dorosz, zam. pnr. 4601 ul. S. Mozart.

*

W niedzielę, dnia 10go czerwca, dzieci szkolne pod kierownictwem Sióstr Franciszkanek urządzają popis z okazji zakończenia roku szkolnego i wręczenia dyplomów kończącym szkołę parafjalną. Drugi popis odbędzie się w niedzielę, dnia 17go czerwca. Przygotowany został bogaty program urozmaicony śpiewami, muzyką, pląsami, oraz innemi atrakcjami.

*

Posiedzenie Tow. Imienia Jezus, Oddziału Mężczyzn, odbędzie się w przyszłą niedzielę, d. 10go czerwca, po nieszporach, w małej szkole przy Richmond ul. Wszyscy członkowie proszeni są o przybycie.

*

W sobotę, dnia 9go czerwca, odbędą się w kościele śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników następujące śluby małżeńskie: o 9ej rano, p. Jan Kunysz, syn pp. Antoniego i Katarzyny Kunyszów z panną Stefanją Wójcik, córką pp. Józefa i Karoliny Wójcików; o 10ej, p. Władysław Kołodziejski, syn pp. Józefa i Józefiny Kołodziejskich z panną Weroniką Nowak, córką pp. Jana i Marji Nowaków; o 11-ej, p. Antoni Kukliński, syn pp. Stanisława i Rozalji Kuklińskich z panną Heleną Lajter, córką pp. Jana i Pelagji Lajter i p. Stanisław Rakoczy, syn pp. Ignacego i Honoraty Rakoczych z panną Anną Hoziempa, córką pp. Wojciecha i Marji Hoziempa.

*

W nadchodzącą niedzielę, w sali zwykłej, o godz. 1:30 po południu, odbędzie się miesięczne zebranie Trzeciego Zakonu św. Franciszka.

*

Dzisiaj zbiorą się na posiedzenie członkowie Tow. św. Jakóba, gr. 1054 Z. P. R. K. w sali zwykłej, o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Posiedzenie Tow. św. Jana Chrzciciela, gr. 913 Z. P. R. K. odbędzie się w przyszłą niedzielę, w sali zwykłej, o godzinie 2-ej po południu.

Kalendarzyk Posiedzeń Zw. Klubów Małop.

Klub Miechowiczan Wielkich będzie miał posiedzenie w piątek. 8go czerwca, w sali ob. Opławskiego, 1431 ul. W. Huron, o godz. 7:30 wieczorem. — Fr. Sass, prez.; Janina Pudło, sekr.

*

Klub Białego Orła Zembrzycan odbędzie swoje zebranie w piątek, 8go czerwca w sali Atlas, 1436 ul. Emma, o godzinie 7:30 wieczorem. — A. Zemlik, prezes; Edw. Danek, sekr.

*

Klub Wielopole Skrzyńskie zawiadamia członków o swem zebraniu w przyszły piątek, 8 czerwca, w sali pnr. 1921 W. Cermak Rd., o godz. 7:30 wieczorem. —. Ozga, prezes; J. Froń, sekr.

*

Klub Kęczan zbiera się na swoje miesięczne posiedzenie w niedzielę, 10go czerwca w Sokolni, 1062 N. Ashland ave., o godz. 2:30 po połud. W. Hałatek, prez.; W. Smolarczyk, sekretarz.

*

Klub Stobierna będzie miał posiedzenie w niedzielę, 10go czerwca, w sali J. Kali, 1824 W. Augusta blvd., o godz. 3ej po południu. — W. Szostecki, sekr.

*

Klub Gminy Wał-Ruda zbiera się na posiedzenie w poniedziałek w sali J. Remijana, 952 ul. N. Damen, o godz. 7:30 wieczorem. — W. Szumilas, sekretarz.

*

Klub parafjan Luszowian urządza piknik w niedzielę, 10go czerwca, w ogrodzie M. Oszakowskiego „Avenue Inn" naprzeciw cmentarza św. Wojciecha, dojazd Milwaukee ave. do końca linji. Zabawa na świeżem powietrzu przy doborowej muzyce. Czysty dochód na cele społeczne. — Komitet.

*

Uwaga: Kluby, które dotąd nie otrzymały „Kwitarjusza" celem zamieszczenia swojego klubu w Pamiętniku na żądanie mogą otrzymać kwitarjusz.

M. Sambor, sekr. Z. K.

NOWY GUBERNATOR KALIFORNJI.



Wice-gubernator Franciszek F. Merriam, po lewej stronie, złożył przysięgę i objął urząd gubernatora Kalifornji po śmierci gubernatora Jakóba Rolpha. Sędzie wyższy Franciszek C. Collier z Los Angeles odebrał przysięgę od nowego szefa stanu.

Gdzie Można Nabyć Bilety Na Zawody Atletyczne.

Bilety wstępu po 40 centów i rezerwowane po dolarze można nabyć w następujących miejscach: w konsulacie generalnym pnr. 1500 No. Dearborn Parkway, u prezesa komitetu p. A. Hinkelmana, pnr. 1742 Haddon ave.; w redakcjach trzech pism polskich, — to znaczy Związkowego, Chicagoskiego i Zjednoczenia; w Związku Polek u skarbniczki p. J. Andrzejewskiej; prezeski komitetu pań p. E. Paradzińskiej, pnr. 1236 Mautene court; w restauracji p. I. Lenarda; w biurze prezesa Ligi Morskiej p. R. Matuszczaka; u p. M. Piątkiewicza, pnr. 2215 N. Tripp ave.; w restauracji Krynica; w restauracji Polonja; w restauracji Quo Vadis; w aptece p. W. Wieczorka; w biurze Stow. Kupców i Przemysłowców; u p. B. Kozłowskiego pnr. 2049 ul. N. Hoyne; u p. J. Zielińskiego, 2147 Charleston ave.; u p. W. Baranowskiego pnr. 1124 N. Lincoln ave.; u p. Żmudy pnr. 2652 S. Spaulding ave.; u prezesa II-go Okręgu Sokolstwa p. Nowińskiego pnr. 824 ul. N. Wood; u p. Czesława Stachury, pnr. 1242 ul. Holt; u p. Sikory pnr. 2632 So. Cicero ave., Cicero; u p. Józefa Kowalskiego pnr. 1718 W. Chicago ave.; u p. Józefa Kurek pnr. 845 N. Ashland ave.; u p. Józefa Zajączek 1749 W. Chicago ave.; w Sokolni im. Świątkiewicza pnr. 1068 N. Ashland ave.; u p. Franc. Kempy pnr. 1727 W. 21szy pl.; u p. Edwarda Wójcika pnr. 839 N. Ashland ave.; u p. Józefa Rogowskiego pnr. 1518 N. Ashland ave.; u p. Józefa Barcia pnr. 1800 W. 21 place; u p. Józefa Pranicy pnr. 1659 ul. W. Huron; u p. Jana Grzemskiego, pnr. 2304 N. Western ave.; u p. Teofila Kempy, pnr. 5258 S. Ashland ave. na Town of Lake; w biurze p. S. Tyrakowskiego i Kaczmarka pnr. 2259 ul. W. 18-ta, na Annowie; u p. W. Mendralskiego, pnr. 1658 ul. W. 18-ta na Annowie; u dyr. Ant. Zygmuntowicza pnr. 4312 So. Marshfield ave.; u p. Antoniny Włodarskiej pnr. 1544 W. Garfield blvd.; wreszcie u p. Józefa Stefanika pnr. 1401 ul. W. Superior.

Pierwszy drapacz chmur w Warszawie.

Warszawa. — W obecności premjera Kozłowskiego i prezesa P. K. O., Grubera, otwarto w Warszawie pierwszy drapacz chmur. Gmach 16-piętrowy zbudowała angielska kompanja asekuracyjna Prudential. Koszt budowy gmachu, który stanął na Placu Napoleona, wynosi 12,000,000 złotych.

Zamknąć Sprawę Długów "Okrągłemi Sumami".

Senator Tydings Proponuje Nowe Warunki.

Washington, 7 czerwca. — Senator Tydings, dem. z Md., złożył wczoraj w senacie rezolucję, którаby upełnomocniła Prezydenta Roosevelta do ułożenia się z zagranicznymi dłużnikami w sprawie spłacenia długów „okrągłą sumą".

Ugody wzięłyby w rachubę zdolność płatniczą dłużnika oraz sumy pieniędzy wydane w Stanach Zjedn. przez indywidualne kraje po przyłączeniu się Ameryki do wojny światowej.

Rezolucja zastrzega, że zdolność płatnicza każdego kraju będzie wzięta pod rozwagę jak następuje:

„(A) W złocie; (B) w towarach i usługach zgodnie z istniejącemi prawami Stanów Zjedn. dotykającemi handlu i usług; (C) suma złota lub pieniędzy istotnie przeniesiona ze Stanów Zjedn. do każdego z zadłużonych krajów; (D) suma pieniędzy pożyczonych od Stanów Zjedn., jaką zadłużone kraje wydały w Stanach Zjedn. na dostawy wojenne po 6. kwietnia, 1917; (E) straty na lądzie i morzu i w powietrzu poniesione przez zadłużone kraje podczas wojny światowej i po 6. kwietnia, 1917, dacie przyłączenia się Ameryki do wojny światowej, w porównaniu ze stratami Stanów Zjedn. na lądzie, morzu i w powietrzu, oraz takie inne elementy, jakie mogą być właściwie, uczciwie i sprawiedliwie uwzględnione ze wspomnianemi długami należnemi Stanom Zjedn."

Ugody dłużnicze podlegałyby ratyfikacji kongresowej.

Ugody dłużnicze podlegałyby ratyfikacji kongresowej.

Druga rezolucja Tydnigsa upełnomocniłaby Prezydenta F. Roosevelta do ułożenia ugód rozbrojeniowych z zadłużonemi w Ameryce krajami.

Prezydent dał wczoraj wyraźnie do zrozumienia, że rząd tutejszy nie zrobi żadnego kroku w odpowiedzi na angielską notę zapowiadającą zawieszenie spłaty długu wojennego. Na konferencji prasowej pan Roosevelt oświadczył, że administracja nie ma żadnych planów otwarcia rozmów dłużniczych z Anglją, od której zależy zrobienie pierwszego posunięcia w tym kierunku.

Piskorz Wrócił Pod Strażą Policyjną.

Oskarżony Jest o Udział w Obrabowaniu Banku.

Roman Piskorz, lat 25, ostatni ze szajki złożonej z czterech bandytów, którzy z Janem Scheckem na czele obrabować mieli National Bank w Niles Center rok temu i tam zastrzelić Hieronima Muellera, kasjera, wczoraj wrócił do Chicago pod strażą policyjną z Enterprise, Oregon, gdzie go pochwycono.

Według podania deputowanego szeryfa A. Cichowicza i sierżanta policji J. Kelly'ego, których wysłano z Chicago do Oregon po Piskorza, w Enterprise obchodzą się ze zbrodniarzami inaczej aniżeli w Chicago. Piskorz uciekł z więzienia, ale gdy przekonał się, że daleko zemknąć nie może, że szukają go nawet mieszkańcy miasteczka tego, wrócił sam do więzienia, gdyż tam czuł się bezpieczniejszy aniżeli na ulicy.

Piskorza aresztowano na żądanie kapitana policji, Daniela Gilberta, z biura prokuratora stanowego, który władzom tamtejszym doniósł, iż poszukiwany zbrodniarz znajduje się w obozie rządowym Civilian Conservation Corps Camp.

Dwóch kolegów Piskorza siedzi już za kratkami. Są to Carl Grundhoefer, który odsiaduje karę dożywotniego więzienia i Franciszek Keglowitz, skazany na 14 lat więzienia. Scheck, którego również za rabunek ten i morderstwo skazano na dożywotnie więzienie, później stracony był w krześle elektrycznem za zastrzelenie policjanta Jana Sewicka.

Brat Byłego Premjera Hiszpańskiego Zamordowany.

San Sebastian, Hiszpanja. 7 czerwca. — Fernando Berenguer, brat gen. Damaso Berenguera, byłego anarchistycznego premjera, został zamordowany wczoraj wieczór przez dwóch nieznanych osobników. Fernando stał na ulicy w pobliżu stacji tramwajowej, w mieście Hermani, kiedy dwóch zbrodniarzy dało do niego trzy strzały i uciekło.

Najszybsze okręty osobowe są: Conte di Savoia (28-29 węzłów na godzinę), Bremen i Europa (26-27 węzłów), Rex (25-28 węzłów), Majestic (25-26 węzłów).

Ald. Rostenkowski ma Głos.

Pisząc o ślamazarnej robocie na West North avenue, przed paru dniami wspomnieliśmy że p. Becker, przejemca jednego z budynków na tej ulicy wniósł na ręce Komisarza Wm. J. Flynna zażalenie przeciwko kompanji kontraktorskiej, która podjęła się roboty roszerzenia West North avenue na wschód od North Western ave. Robota ta idzie żółwim krokiem, cierpią nie tylko przemysłowcy ale i lokatorzy i właściciele budynków. Szukają na tą ślamazarną robotę lekarstwa.

Alderman Józef P. Rostenkowski z 32ej wardy w liście do nas o tej samej sprawie pisze co następuje:

„W Dzienniku Chicagoskim czytałem krytykę usprawiedliwioną i na czasie o ślamazarnej robocie na West North avenue, od Western avenue na wschód. W podanem zażaleniu nadmieniono, że p. Becker prosił p. Alberta J. Flynna, prezesa Wicker Park Chamber of Commerce i byłego Komisarza parków na zachodniej stronie miasta o pomoc w przyspieszeniu tej roboty i doprowadzenia do jaknajrychlejszego jej wykończenia.

„Proszę przyjąć do wiadomości, że przeszło cztery tygodnie temu ja także tę sprawę przedłożyłem gubernatorowi Hornerowi, Stanowemu Wydziałowi Dróg i Komisarzowi Robót Publicznych w Chicago oraz kontraktorom, którzy podjęli się rozszerzenia West North avenue. Nalegałem, aby koniecznie zabrano się do wykończenia tego ulepszenia i obiecano mi, że sytuacja się wkrótce naprawi, ku ogólnemu zadowoleniu.

„Handel na North avenue dużo na tem cierpi i dlatego ja staram się gdzie i ile mogę, aby doprowadzić do szybkiego zakończenia rozszerzenia na West North avenue."

Czem więcej będzie takich jak alderman Rostenkowski i p. Becker tem prędzej zrozumie kompanja obca, że ślamazarna robota na West North avenue nie jest wcale pożądana. Widzimy sami jak ta robota idzie, a tu kopią, tam wywrócą bruk do góry, tu nie skończone, tam czeka robota na wykończenie, a do składu ani się dostać nie można, z powodu kupy ziemi. Nam się zdaje, że kompanja jedna nie powinna była dostać tą całą robotę w swoje ręce — tembardziej, że chce oszczędzać i nie najmuje odpowiednią liczbę robotników do wykonania roboty.

KŁOPOTY LUDNOŚCIOWE WIEDNIA.

Wiedeń, 7 czerwca. — W tych dniach ukończono obliczenia spisu ludności, przeprowadzonego we Wiedniu w ciągu kwietnia. — Okazało się, iż w chwili obecnej Wiedeń liczy 1,874,618 mieszkańców i jest szóstem z rzędu co do ilości mieszkańców miastem świata. Równocześnie mieści ono ponad ¼ wszystkich mieszkańców Austrji. W ciągu ostatnich lat dziesięciu, ludność Wiednia wzrosła zaledwie o 20,000. — W ciągu dnia, kiedy urządzono spis ludności, bawiło we Wiedniu 127,300 cudzoziemców.

Poszukiwacze złota lecą do Boliwji.

Newark, N. J. — Wielki „lądowo-wodny" samolot typu Sikorski wyruszył do boliwjańskiej dżungli, gdzie grupa prospektorów amerykańskich zamierza eksploatować bogate pola złotodajne, z których miały pochodzić olbrzymie skarby Incasów peruwjańskich. Aeroplan ma służyć do przewożenia ludzi i narzędzi ponad łańcuchem Andów, wznoszącym się na wysokości 14,000 stóp.

Cała Rodzina Ginie w Pożarze.

Berlin, 7 czerwca. — Cała rodzina wieśniacza Karola Lamprechta, składająca się z dziewięciu osób, zginęła wczoraj w pożarze, jaki zniszczył jego zabudowania gospodarcze w pobliżu miejscowości Eichhalden w Niemczech.

Ostatnie Wieści Ze Świata.

NOWY AMBASADOR ROSJI SOWIECKIEJ DO BERLINA JEST ŻYDEM.

Ale Kwestja Żydowska w Dyplomacji Nie Istnieje.

Berlin, 7 czerwca. — Mianując Jacqueza X. Suritza na stanowisko ambasadora w Berlinie, rząd sowiecki posłał Żyda do światowego centrum antysemickiej propagandy. Fakt, że Suritz jest Żydem, został potwierdzony wczoraj w tutejszych kołach sowieckich, które jednak nie przywiązywały do tego specjalnego znaczenia.

Tak dalece, jak chodzi o unję sowiecką — powiedział urzędnik ambasady sowieckiej — kwestja żydowska dla nas nie istnieje.

W niemieckiem ministerstwie spraw zagranicznych, które akceptowało już nominację Suritza, stwierdzono, że i tam kwestja żydowska nie istnieje tak dalece, jak chodzi o dyplomatów lub Żydów zagranicznych w ogólności.

MAJĄTKI POWSTAŃCÓW ZWRACANE SPADKOBIERCOM.

Warszawa, 7 czerwca. — W powstaniu z roku 1830 carowie rosyjscy skonfiskowali majątki patrjoty polskiego, hrabiego Tyszkiewicza.

Jego posiadłości objął rząd rosyjski. Gdy Polska powstała, wszystkie majątki zabrane poprzednio przez carat przeszły na własność rządu polskiego.

Obecnie Polska oddaje te majątki spadkobiercom prawnych posiadaczy. Ostatnio najwyższy trybunał w Polsce wydał wyrok, aby zwrócić spadkobiercy Tyszkiewicza majątki, których wartość wynosi około $13,000,000.

Dużo jest pretensji w Polsce o majątki skonfiskowane powstańcom.

IMPERJALISTYCZNE PLANY NIEMIEC W OŚWIETLENIU SOWIECKIEM.

Moskwa, 7 czerwca. — Prasa sowiecka zaznacza, że niebezpieczeństwo wojny, grożące światu w związku z planami zaborczemi Japonji i Niemiec, podkreśla nawet obecnie nieprzychylna dla Sowietów prasa angielska. Pismo „Sunday-Refery" donosi, że Japonja przed rozprawą ze Stanami Zjednoczonemi, zmuszona będzie zaryzykować wojnę z Rosją sowiecką.

W Japonji zdaniem tego pisma, podzielone są zdania co do terminu rozpoczęcia wojny.

Gdy jedni domagają się rozpoczęcia akcji wojennej na Dalekim Wschodzie już w ciągu br., to inni przesuwają ten termin o dwa lata do czasu ukończenia budowy kanału Osaka-Curuga. Drugie zdanie coraz bardziej się utrwala, tem więcej że liczą się w Japonji z rozbudową sił wojennych Niemiec, które w ciągu dwóch lat w tempie dotychczasowych gorączkowych zbrojeń będą już w stanie rozpocząć wojnę z Rosją.

Pismo zaznacza dalej, że istotną przyczyną odmowy Niemiec zagwarantowania nienaruszalności państw bałtyckich, jest fakt, że tego rodzaju akt niemiecko-sowiecki byłby sprzeczny z obietnicą daną przez Niemcy „innemu mocarstwu."

Obecnie hitlerowcy stanowią niebezpieczeństwo przewrotu w Kłajpedzie i wywołują wrogie nastroje antypolskie w Gdańsku. Te okoliczności rzucają światło na odpowiedź rządu niemieckiego daną Moskwie.

Litwini Demaskują Sami Swą Wywrotową Działalność w Polsce.

Kowno, 7 czerwca. — Na wiecu kowieńskiego okręgowego Związku odzyskania Wilna prezes tego związku na Polskę prof. Biržyska złożył oświadczenie, że od października z. r. akcja związku skoncentrowana była głównie na terenie Wilna, gdzie prowadzona jest intensywnie akcja konspiracyjna.

Prof. Biržyska oświadczył, że w walce o odzyskanie Wilna nie ma nic do ukrywania z wyjątkiem swej konspiracyjnej pracy po tamtej stronie granicy.

W świetle tego oświadczenia zrozumiałą staje się podróż prof. Biržyska do Polski i ostatni pobyt tego przez pewien czas na terenie Wilna.

AMERYKANIN PRZED SĄDEM ZA OBRAZĘ HITLERA.

Wiedeń, 7 czerwca. — Wczoraj rozpoczął się przed specjalnym sądem proces Erwina Wollsteina, obywatela amerykańskiego z New Yorku, oskarżonego o robienie uwag ubliżających o kanclerzu Hitlerze na zabawie towarzyskiej w październiku z. r. Oczekuje się, że proces skończy się w sobotę.

Wollstein, który jest żydowskiego pochodzenia, zaprzeczył oskarżeniu mówiąc, że w wymienionym w akcie oskarżenia czasie był poza granicami Niemiec i że nie zna swojego oskarżyciela, którym jest niejaki Paul Hilbert, przemysłowiec z Wrocławia.

WYPRAWA HARCERZA POLSKIEGO PRZEZ ATLANTYK.

Warszawa, 7 czerwca. — Harcerz polski Władysław Wagner na łodzi żaglowej „Zjawa" wyruszył w roku ub. z Gdyni w podróż przez Atlantyk. Od wybrzeży afrykańskich Wagner udał się w drogę do Ameryki Południowej. Tu popsuła mu się łódź i teraz stara się o nową, by móc wyruszyć w dalszą drogę przez ocean Spokojny.

„Lodowiec Polaków" w Górach Andach.

Gdynia, 7 czerwca. — Niedawno wrócili uczestnicy polskiej wyprawy naukowej do Ameryki Południowej.

Wyprawa zbadała pasmo górskie Ramada w północno-zachodniej części Argentyny.

Zbadano szczyty górskie wysokości od 6,000 do 6,300 metrów. Dostano się na najwyższy szczyt kontynentu amerykańskiego Acon Caqua.

Lodowiec, przez który wyprawa dostała się na szczyt — nazwano „Lodowcem Polaków" i zbadano góry pod względem geologicznym. Nakręcono pięć tysięcy metrów filmu. Wyprawa w Argentynie zrobiła wielkie wrażenie.

CZESI LĘKAJĄ SIĘ PRZYZNAĆ AUTONOMJI SŁOWAKOM.

Bratysława, 7 czerwca. — Min sprawiedliwości dr. Derer wygłosił w Bratysławie odczyt, w którym udowadniał konieczność jedności narodowej Czechów i Słowaków, leżącej — zdaniem ministra — w interesie obu narodów. Autonomja polityczna — oświadczył minister — stanowiłaby dla Słowian wielkie niebezpieczeństwo, ponieważ byłaby równoznaczna z osłabieniem Słowaków na zewnątrz i mogłaby doprowadzić do dualizmu i zupełnego rozłamu. Samodzielna Słowacja stałaby się igraszką w ręku silniejszych sąsiadów i w niedługim czasie utraciłaby swą niepodległość.

Podczas odczytu obecni na sali autonomiści słowaccy zaczęli głośno protestować przeciwko niektórym twierdzeniom min. Derera, skutkiem czego kilku z nich zostało przemocą usuniętych z sali.

Po odczycie grupa młodzieży autonomistycznej urządziła na ulicach Bratysława demonstracje, śpiewając narodowe pieśni słowackie i wznosząc okrzyki „niech żyje autonomja," „precz z Czechami," „Słowacja dla Słowaków" itp. Policja demonstrantów rozproszyła, aresztując kilku z nich.

Uchwała Taryfowa Czeka na Podpis Prezydenta.

Komisja Senacka Przeciwna Wypłacie Bonusu.

Washington, 7 czerwca. — Kongres skompletował wczoraj swoją akcję w sprawie bilu taryfowego, uważanego przez administrację za jedną z najważniejszych propozycyj „nowego ładu" mającej na celu ożywienie handlu międzynarodowego.

Izba przyjęła senackie poprawki i odesłała uchwałę do Prezydenta do podpisu.

Bil daje Prezydentowi wolną rękę w zawieraniu zagranicznych umów handlowych i odbiera kongresowi jedną więcej z jego funkcyj strzeżonych zazdrośnie przez krajowe ciało ustawodawcze, jako „nowy ład" zaczął uszczuplać jego władzę.

Przeciwnicy ustawodawstwa, podczas debat i przesłuchów, jakie poprzedzały ostateczną aprobatę, nazwali je rewolucyjnem. Niektórzy z przywódców głosujących po myśli administracji w innych kwestjach, opierali się bilowi taryfowemu przepowiadając, że będzie ze szkodą dla Ameryki w przyszłych latach.

Bil pozwala Prezydentowi podnosić lub obniżać stawki taryfowe do 50 procent, nie pozwala jednak na przenoszenie artykułów z list towarów podpadających cłom na listy wolne od cła i naodwrót. Rząd zamierza bezwłocznie rozpocząć układy z różnemi krajami w sprawie nowych ugód handlowych, osobliwie z republikami Ameryki Południowej. Bil pozwala Prezydentowi kończyć każdą ugodę handlową w każdym czasie. W ten sposób, w wypadku dyskryminacji ze strony jakiegoś obcego kraju przeciwko Stanom Zjedn., Ameryka, bez czekania na akcję ustawodawczą, może wziąć odwet.

Prezydent podpisał wczoraj ustawę o kontroli giełdowej, zapewniającą rządowi federalnemu nadzór nad transakcjami na rynkach papierowych w Ameryce.

Senacka komisja finansowa złożyła wczoraj nieprzychylną relację w sprawie bilu bonusowego uchwalonego w Izbie. Bil proponuje wydanie $2,400,000,000 na spłacenie w gotówce kompensaty weteranom wojny światowej. Przewiduje się ostrą walkę na plenum senatu.

NAZWISKO FORDA FIGURUJE W ANTYSEMICKIEJ KSIĄŻCE NIEMIECKIEJ.

Fabrykant Zaprzecza Autorstwa Artykułów.

Washington, 7 czerwca. — Specjalna komisja poselska badająca obcą propagandę w Stanach Zjedn. dowiedziała się wczoraj, że pewien wydawca niemiecki w Lipsku puścił w obieg książkę zawierającą antysemickie artykuły rzekomo napisane przez Henry Forda.

Książkę przedstawił kongr. Weideman, dem. z Mich., członek komisji, który również wciągnął do protokółu przesłuchów telegram od pewnego urzędnika kompanji Forda, który stwierdza, że nazwisko Forda użyto w książce bez upoważnienia. Telegram brzmiał:

„Użycie nazwiska p. Henry Forda w książce jest całkowicie nie na miejscu dla tej prostej przyczyny, że p. Ford nie jest autorem będącej w mowie literatury."

Kopje książki są szeroko sprzedawane w całych Niemczech i Stanach Zjedn. Weideman powiedział, że kupił swój egzemplarz w księgarni w New Yorku. Książka zawiera artykułu antysemickie, które kilka lat temu pojawiły się w „Dearborn Independent", wydawnictwie Forda.

Krótko po ich opublikowaniu, Ford wydał oświadczenie, że te artykuły były nieusprawiedliwione i odwołał zawarte w nich przeciw Żydom zarzuty.

Wdowa po Kapitaliście Amer. Otrzymała Medal.

Watykan, Miasto, 7 czerwca. — Ojciec św. udzielił wczoraj prywatnej audjencji księżnej papieskiej, Genevieve Brady, wdowie po Nicholasu Brady, byłym kapitaliście amerykańskim. Później tego samego dnia, pani Brady otrzymała medal uniwersytetu Notre Dame, w amerykańskiem kolegjum w Rzymie.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra i babcia nasza,

Ś. P.

JULJANNA SZPARKIEWICZ
(z domu Krzeminiewska)

członkini Tow. Niepodległych Polek w Dzielnicy Bridgeport, Tow. św. Heleny, grupa 2ga Z. P. w A. — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 4go czerwca, 1934 roku, o godzinie 7ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 5739 So. Aberdeen Ave., do kościoła Św. Grzegorza (przy 33ej i Auburn ul.) a stamtąd na cmentarz Św. Kazimierza.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Harriet, córka; **Władysław, Aleksander i Leon**, synowie; **Stanisława Śmiałek**, synowa; **Anna Okoń, Aniela Habant, Franciszka Zdrojewska, Teofila Galewska, Walerja Szatkowska**, siostry; **Jan i Józef Krzeminiewscy**, bracia; **Cecylja Krzeminiewska**, bratowa; **Edward, Józef, Raymund**, wnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421. 7

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka moja, siostra, bratanica i siostrzenica nasza, ś. p.

MARJANNA KOZIOŁ

członkini Dziewic Różańca Św. 1go Drzewa, 9ej Róży — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 5go czerwca, 1934 roku, o godzinie 5:30 rano, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1213 W. Fry ulica, do kościoła Św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Juljanna (z domu Rumowska), matka; **Genowefa i Bronisława**, siostry; **Bartłomiej Kozioł**, stryj; **Anna Rumowska**, wujenka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Wojciech J. Michalik, 1056 W. Chicago Ave., Telefon Haymarket 0936. 7

Gwałty Strajku Rolnego w Hiszpanji Rosną.

Dziesięć osób zabitych.

Madryt, Hiszpanja, 7 czerwca. — W drugim dniu krajowego strajku rolnego w Hiszpanji, wywołanego przez socjalistyczną unję robotników rolnych, zginęło cztery osoby, oraz około dwadzieścia zostało ranionych. Strajk, w którym bierze udział przeszło 200,000 wieśniaków, został wywołany celem zwalczania rzekomego bojkotu zunjonizowanych robotników farmerskich przez właścicieli majątków rolnych. Strajk, który trwa dopiero dwa dni, zabrał już dziesięć ofiar w ludziach w walkach między strajkującymi, a łamistrajkami, oraz policją.

13 Osób Znalazło Śmierć w Gruzach Domu.

Valencia, Hiszpanja, 7 czerwca. — Wczoraj wieczór, podczas zawalenia się budynku najmniej trzynaście osób zostało zabitych oraz 21 osób ciężko ranionych. Straż i policja przeszukują jeszcze ruiny domu, spodziewając się znaleźć więcej nieszczęśliwych ofiar.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza i siostra nasza,

Ś. P.

ZOFJA KOWAL

Członkini Tow. Polek św. Anny nr. 616 Z. P. R. K., Tow. Nadwiślanskie nr. 759 Z. N. P., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem opatrzona św. Sakramentami, dnia 5go czerwca. 1934 roku, o godzinie 11:30 wieczorem, przeżywszy lat 45.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego, 1335 W. Chicago Ave., do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, Edward i Mieczysław, dzieci; **Honorata Musiał**, siostra; **Ludwik i Wiktorja Banas**, brat i bratowa; **Józef Witek**, kuzyn, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Antoni A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave. Monroe 4643-7306.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz,

Ś. P.

WINCENTY GRATKOWSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 5go czerwca, 1934 roku, o godzinie 10:00 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnio 8go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2532 So. Harvey Ave., Berwyn, Illnois, do kościoła Our Lady of the Mount, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Juljanna, żona; **Anna, Józefa, Franciszek, Feliks, Edmund i Helena**, dzieci; **Michalina Zajkowska**, siostra; **Emma i Anna**, synowe; **Karol Marske, Franciszek Sobieski i Wincenty Trousil**, zięciowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Lubejko, Canal 1246. 7

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat mój,

Ś. P.

NIKODEM KARDARAS

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6go czerwca, o godzinie 4ej po południu, przeżywszy lat 14 i 6 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 9go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 2520 Canton ul., do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Rozalja Konopinska, matka; **Aleksander Kardaras**, brat; **Katarzyna Wojtyna**, ciocia, wraz z całą rodziną. 8

Samobójstwo młodego Polaka.

Camden, N. J. — Edward Janda, lat 21, powiesił się w piwnicy domu poprosiwszy poprzednio żonę, aby mu trochę przystrzygła włosy. Po oddaniu mężowi tej fryzjerskiej usługi, pani Janda wyszła na werandę i zagadała się z sąsiadką. Gdy wróciła do mieszkania i, szukając męża, zeszła do piwnicy, zobaczyła z przerażeniem jego zwłoki wiszące na sznurze przymocowanym do rury wodociągowej.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

LEON BAŁACHOWSKI

Członek Tow. Najśw. Imienia Jezus przy parafji Św. Agnieszki, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 5go czerwca, 1934 roku, o godzinie 2:40 rano, przeżywszy lat 54.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8go czerwca, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby pnr. 4220 S. California Ave., do kościoła św. Agnieszki, Pershing Road i Washtenaw Ave., a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, żona; **Cecylja, Edward, Anna, Marjanna, Helena, Franciszka i Leon**, dzieci; **Walenty**, brat; **Rozalja Young i Franciszka Krause**, siostry; **Michał Zbiegien**, zięć; wnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Franciszek C. Patka Sr., 4358 So. Richmond ul. Tel. Lafayette 4480.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, dziaduś i brat nasz,

Ś. P.

TOMASZ MOTYKA

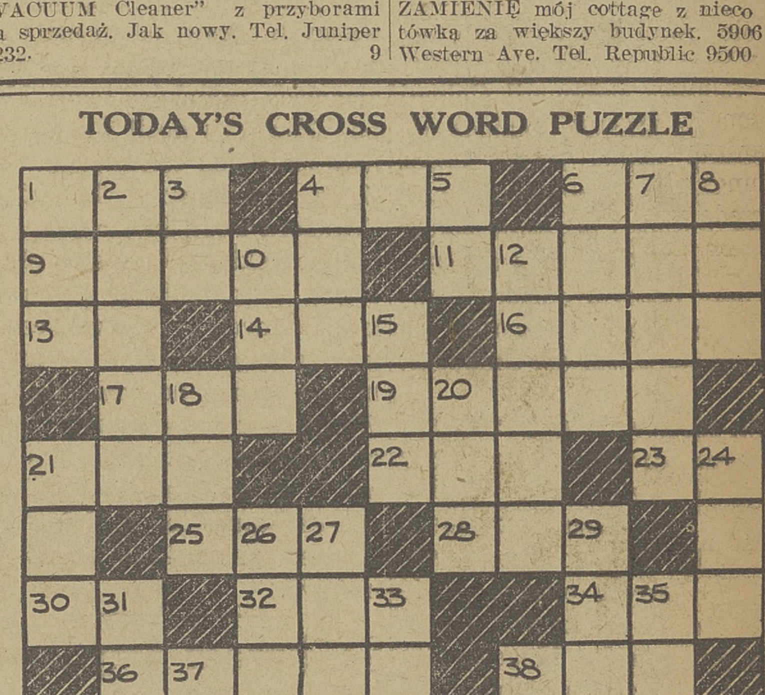
po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6go czerwca, 1934 roku, o godzinie 9:40 rano, w średnim wieku.

Bliższe szczegóły o pogrzebie później. Dom żałoby pnr. 1454 Fry ulica.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna (z domu Strynk), żona; wraz z całą rodziną.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



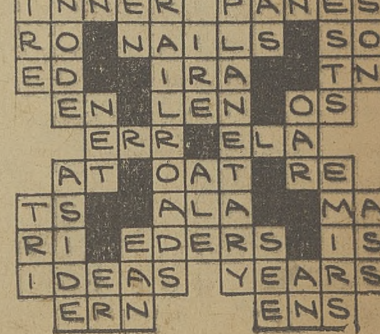
ACROSS

1—Tree
4—Neuter gender pronoun (possessive)
6—Male heir
9—Implements
11—Fearless
13—Erbium (symbol)
14—Printers' measures
16—To affirm positively
17—Decay
19—Opposite of outer
21—Yes
22—Born
23—Trinity term (abbr.)
25—Edge
28—Number
30—Sun god
32—Expanse of salt water
34—Mineral
36—Ingredient for beer (plural)
38—Consumed
39—Dry, wilted
40—Knowledge
42—Sixth musical note
44—Name of plant yielding aniseed of commerce
46—Bordered
48—Three Roman numerals equaling 1500
49—Nothing
50—Neuter gender pronoun (possessive)

DOWN

1—Consumed
2—Grieved
3—Heave ———!
4—A doctrine or system
5—Antimony (symbol)
6—Hoard
7—Open, public
8—Biblical character
10—Allow
12—A Hindu queen or princess
15—Err
18—Over (contraction)
20—Mesh
21—Atmosphere
24—Term used in golf
26—Small islands
27—Encountered
29—In no manner
31—Alter
33—Question
35—Rent again
37—Dry
38—Conjunction
39—Downcast
41—Slippery fish
43—Advertisements (abbr.)
45—Half an em
47—Gills (abbr.)

Answer to previous puzzle.



Z BRUNONOWA

Do najpiękniejszych i najpożyteczniejszych wspomnień szkolnych należą dokonce popisy dzieci z okazji zakończenia roku szkolnego, rozpoczęcia sezonu wakacyjnego i pożegnania tych, którzy jako abiturjenci opuszczają mury szkolne. Taki właśnie popis dzieci odbędzie się w niedzielę, dnia 10go czerwca, w sali parafjalnej na Brunonowie, o godzinie 7:30 wieczorem. Niezmordowane w pracy Siostry Felicjanki przygotowały bogaty program na który wejdą śpiewy, muzyka, plays i inne zajmujące i zabawne atrakcje. Punktem kulminacyjnym niedzielnego popisu szkolnego będzie ojcowskie przemówienie proboszcza ks. dra. Aleksego Górskiego i wręczenie dyplomów abiturjentom kończącym ósmy stopień szkoły parafjalnej.

*

Codziennie rano, przedemszą o 8mej i w piątki o 7:30 wieczorem, przez cały miesiąc czerwiec, odprawia się w kościele św. Brunona nabożeństwo ku czci Najśw. Serca Pana Jezusa.

*

Państwo Andrzej i Marja Niemiec, obchodzili w ubiegłą niedzielę trzydziestolecie swoich zaślubin małżeńskich i z okazji tej wysłuchali Mszy św. o 10:30 rano na której złożyli podziękę Bogu za łaski odebrane z prośbą o dalsze.

*

Miesięczne posiedzenie Tow. św. Elżbiety, grupa 586 Zw. Pol. odbędzie się we środę, dnia 13go czerwca, w sali parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczorem. Przyjdą na tem posiedzeniu ważne sprawy, wymagające obecności wszystkich członkiń.

*

W ubiegłą sobotę w kościele św. Brunona, o godzinie 4tej po południu, połączeni zostali dozgonnym węzłem Sakramentu małżeństwa p. Florjan Wełnowski z panną Marją Kozioł, córką Franciszka i Józefy Kozioł, zam. p. nr. 4928 So. Tripp ave. W charakterze drużbów byli: p. Józef Krawczyk z panną Wiktorja Wełnowską; p. Stanisław Kokiosa z panną Władysławą Michalec; p. Stanisław Wyprzek z panną Cecylją Kuberską; p. Jan Ważny z panną Bronisławą Ciciora. Kościół był przyozdobiony palmami, a ołtarz przed którym nowożeńcy ślubowali był udekorowany kwiatami i rzęsiście oświetlony. Podczas ceremonji ślubnej solo „Ave Maria” Gounoda odśpiewała panna Marja Data, przy akompanjamencie skrzypiec p. Lamforda Puttak i organów panny Franciszki Wirtel. Uczta weselna przy licznym udziale krewnych, przyjaciół i znajomych odbyła się w sali ob. Gniadego.

*

Na szczere słowa pochwały i serdecznego uznania zasłużyły sobie te rodziny, które z miłości dla Pana Jezusa utajonego w Najśw. Sakramencie, przepięknie ustroiły ołtarze — te Boże Domki w których Jezus-Król spoczywał błogosławiąc swoich poddanych w triumfalnym pochodzie procesjonalnym w ubiegłą niedzielę. Na to uznanie zasłużyli: państwo Klisiewicz, państwo Wirtel, pp. Tragarz i państwo Kuca.

*

W niedzielę, dnia 10go czerwca, w kościele św. Brunona, o godzinie 10:30 rano, pobłogosławiony zostanie związek małżeński p. Edwarda Opon z panną Olichwier, córką pp. Kazimierza i Anny Olichwierów, zam. p. nr. 4959 So. Komensky ave.

*

Miesięczne posiedzenie Tow. Imienia Jezus, odbędzie się we wtorek, dnia 12go czerwca, w sali parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczorem. Ze względu na sporą ilość ważnych spraw, obecność wszystkich członków jest stanowczo pożądana.

*

Państwo Jan i Marta Bartusiak obchodzą dzisiaj srebrne gody małżeńskie. Podziękowali oni Bogu za łaski na Mszy św. w ich intencji odprawionej, Przyczem krewni, przyjaciele i znajomi składają im z tej okazji gratulacje.

*

Chór św. Cecylji urządza dzisiaj zabawę taneczną w sali parafjalnej, o godzinie 8mej wieczorem, na którą wybierają się starzy i młodzi.

*

Państwo Jan i Katarzyna Mazur, obchodzą dwudziestą czwartą rocznicę pożycia małżeńskiego. Na Mszy św. podziękowali Bogu za łaski otrzymane z prośbą o doczekanie się srebrnego jubileuszu małżeńskiego.

*

Trzecią rocznicę ślubu obchodzić będą w przyszłą niedzielę pp. Józef i Helena Frankowscy, którzy na Mszy św. złożą Bogu dzięki za łaski.

*

W ubiegłą niedzielę państwo Franciszek i Aniela Dalka obchodzili piętnastą rocznicę małżeństwa. W duchu katolickim na Mszy św. podziękowali Bogu za łaski.

Z PARAFJI DOBREGO PASTERZA.

Tow. Wolność Ojczyzny, gr. 1574 Z. N. P., odbędzie posiedzenie w przyszły piątek, dnia 8go czerwca, w sali Fr. Dumanowskiego, p. nr. 2702 So. Kildare ave., o godzinie 7:30 wieczorem.

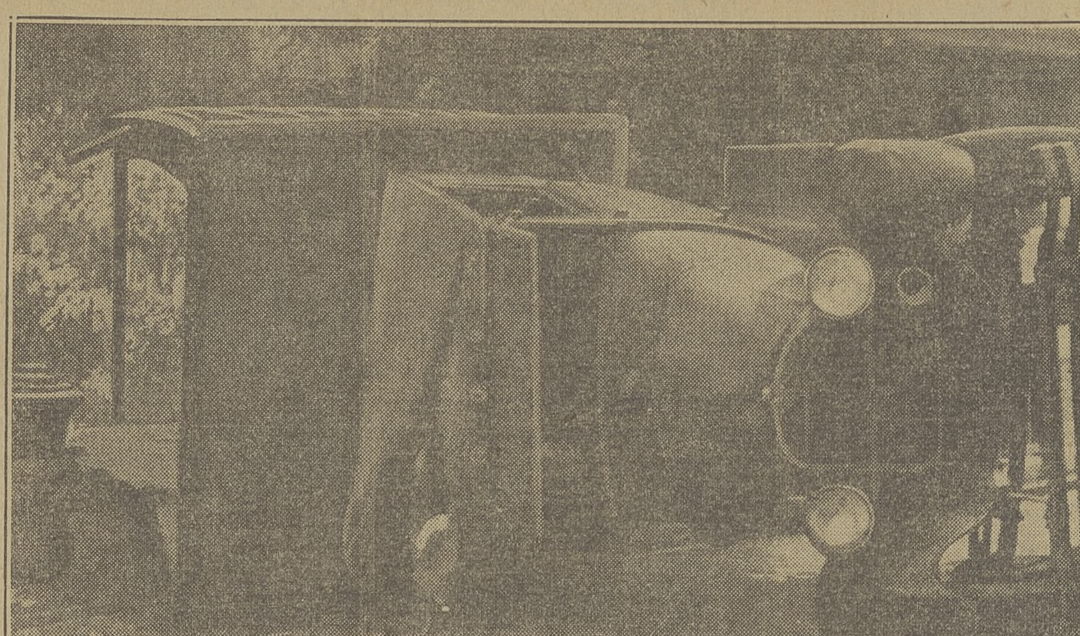
*

W ubiegłym tygodniu odbyło się interesujące posiedzenie Klubu Obyw. Kazimierza Pułaskiego, któremu przewodniczył wiceprezes Jan J. Musielak, w nieobecności prezesa p. Jana A. Sierocińskiego. Po załatwieniu ważnych spraw, odbył się wieczorek ku uczczeniu pamięci zmarłych członków tegoż klubu. Mowę wygłosił i odczytał listę zmarłych członków p. L. Zidek, komendant Lawndale Crawford Post, 98 Legjonu Amerykańskiego; orkiestra Skau Victor's z oddziału 316, odegrała kilka ładnych utworów na cześć zmarłych członków. Posiedzenie odroczono do września. — Wszelkie korespondencje należy nadsyłać: Jan A. Sierociński, p. nr. 4228 ul. W. 26ta, lub do sekretarza tegoż klubu, W. Foszcza, p. nr. 2649 So. Kostner ave.

Ks. Bubacz Przychodzi do Zdrowia.

Ks. Szczepan Bubacz, proboszcz parafji św. Szczepana, który od kilku tygodni znajduje się w szpitalu polskim Sióstr Nazaretanek, przychodzi szybko do zdrowia i w przyszłym tygodniu spodziewa się wrócić na Szczepanowo.

SMUTNY KONIEC WYCIECZKI MŁODZIEŻY.



Powracający z pikniku automobil ciężarowy kolidował z autem osobowem, skutkiem czego zabita została Eleonora Richter, z pnr. 6819 South Michigan avenue, a dziewięć osób zostało okalaczonych. Szoferów obu maszyn policjanci aresztowali.

NOTATKI REPORTERA

NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

Zgłaszajcie się po listy z Polski.

Władze pocztowe proszą, aby 6. Kelczewski Antoni i 9. Reiman Marcin, zamieszkali w Chicago, zgłosili się po listy z Polski. Listy te otrzymacie w budynku sądów federalnych przy narożniku ulic West Adams i South Clark. Po listy trzeba się zgłosić osobiście.

* * *

Kasjer i asesor powiatowy na liście chorych.

Tomasz D. Nash, kasjer powiatowy i J. L. Jacobs, asesor, wczoraj zmuszeni byli opuścić swoje biura i wracać do domów. Zachorowali i dzisiaj znajdują się pod opieką lekarską.

* * *

Obrabowali kościół św. Kolumbana.

Dnia 29go października obrabowany został kościół św. Kolumbana, a wczoraj przed sędzią Michałem Feinbergiem stawali trzej aresztanci, posądzeni o dokonanie tej zbrodni. Rozpoznali ich X. Daniel Reardon, asystent przy parafji wyżej wspomnianej i panna Marja Dillon, gospodyni na plebanji. Procesowani za obrabowanie kościoła są Tony Mucerino, Albert Ferrari i Józef Rocco.

* * *

Liga Młodsza przygotowuje się do balu.

Liga Młodsza przy Polskiem Stowarzyszeniu Opieki Społecznej czyni energiczne przygotowania do wielkiego balu wiosennego, jaki odbędzie się dnia 16go czerwca, w sali „Oriental”, w hotelu Knickerbocker, na Walton Place, obok hotelu Drake. Komitet przygotowuje bogaty program celem urozmaicenia tego balu wiosennego, który należy się spodziewać, będzie jedną z najpiękniejszych imprez polskich urządzanych w bieżącym sezonie.

* * *

Żona Prezydenta przyjedzie na wystawę.

Pani F. D. Rooseveltowa, żona Prezydenta Stanów Zjednoczonych przyjedzie do Chicago, dnia 9go lipca w celu zwiedzenia tegorocznej wystawy światowej. Prosiła, aby żadnych specjalnych programów z tej okazji mieszkańcy nie urządzali.

* * *

Ugasili pożar w dystrykcie rzezalnianym.

Wczoraj w niezajętym domu dwupiętrowym Michała Taylora, p. nr. 4179 Emerald avenue wybuchł pożar i przeniósł się lotem błyskawicy następnie na stajnie James Deoddy'ego. Obawiając się aby pożar ten nie przeniósł się do rzezalń, marszałek straży ogniowej Michał J. Corrigan kazał wezwać kilkanaście kompanij straży ogniowej. Ze stajen 75 koni wyprowadzono na miejsce bezpieczne jakiem było pole atletyczne przy narożniku ulicy 41ej i Union avenue. Szkody wyrządzone przez ten pożar obliczono na $25,000.

* * *

Burmistrz stanął na czele orszaku pogrzebowego.

Franciszek J. Corr, alderman z 17tej wardy, który zmarł ubiegłej soboty, wczoraj został pochowany w grobie na cmentarzu Grobu św., obok swego ojca, który ten padół płaczu pożegnał cztery tygodnie temu. Na czele orszaku pogrzebu jaki się wczoraj odbył stanął sam burmistrz Edward J. Kelly, za nim szli różni urzędnicy miejscy, krewni i przyjaciele zmarłego. Pogrzeb odbył się z zakładu pogrzebowego do kościoła św. Bernarda, gdzie Przew. X. Prałat Jan F. Ryan odprawił Mszę św. rekwjalną. Trumnę ze zwłokami ś. p. Franciszka J. Corr'a ponieśli sędzia Władysław T. Stanton, sędzia Jan Prystalski, M. V. Kaveney, Jan M. Long, James Hyland i Daniel Motherway.

* * *

Zastrzelono psa w kamieniołomach.

Pies, który wpadł do kamieniołomów przy narożniku ulicy 19tej i Damen avenue, wczoraj został zastrzelony przez sierżanta policji Edwarda Bezarka. W ten sposób uratowano psa tego od śmierci głodowej. Po zastrzeleniu pies wpadł do wody 137 stóp głębokiej.

* * *

Mleczarze w Berwyn zaprotestowali.

Twierdząc, iż są pozbawieni licencyj jako mleczarze dlatego jedynie, że nie kupują mleka od kompanji, której właścicielem jest urzędnik miasta Berwyn, sześć osób wczoraj wniosło sprzeciw i żądało zniesienia zakazu sądowego. Na liście protestujących mleczarzy są Clark i Ralph Bradenowie, D. L. Rosencrans, J. Martin, Laura Szymańska i Marja Duffy, których mleczarnie znajdują się w Brewyn.

* * *

Stanisław Szczepaniak aresztowany za defraudację.

W przeszły poniedziałek, 4go czerwca, został aresztowany i osadzony w więzieniu „Bridewell”, Stanisław Szczepaniak, zam. p. nr. 5508 Wrightwood ave., za zdefraudowanie gotówki w sumie $904.52, jako kasjer Tow. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, grupa 1333 Zw. Nar. Pol. Przesłuchy pierwsze w sprawie oskarżonego defraudanta odbyły się we wtorek 5go czerwca, przed sędzią Hayes'em, sprawa nr. 327053, którą odroczono na dzień 27go czerwca i postawiono go pod bondem $2,000.00.

PUHAR RADY ORGANIZACYJNEJ POLAKÓW Z ZAGRANICY.



Dnia 10go czerwca, r. b., odbędą się w Chicago na Soldiers Field, wielkie zawody sportowe, które będą zarazem eliminacją do Igrzysk Sportowych Polaków z Zagranicy w Warszawie.

Na zawody te ofiarowała Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy powyższy wspaniały puhar, dając tem dowód zrozumienia znaczenia powyższej imprezy.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 95 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $87.00; bondy 7-proc. $112.25; bondy 6-proc. $74.00.

Minerał jest to ciało nieorganiczne, znajdowane w głębi ziemi albo na jej powierzchni, nie wytworzone przez ludzi, ani przez zwierzęta, ani przez rośliny, kopalina, kruszec.

Co Słychać Na Polonji

Ślub p. Władysława Paradzińskiego, z panną Anielą Martą Lach, córką znanego rzeźbiarza i mistrza budowy grot Matki Boskiej, odbędzie się w sobotę, dnia 9go czerwca, w kościele św. Konstancji, o godz. 5ej po południu. Uczta weselna odbędzie się w rezydencji rodziców panny młodej pnr. 4882 N. Marmora ave.

*

Panna Dolores Stopka, córka p. Andrzeja Stopki, zam. pnr. 1741 N. Linder ave., zaręczyła się wczoraj z p. FrydERykiem K. Heldt, synem pp. Heldtów, zam. pnr. 2740 ul. Cortez. Zabawa z tej właśnie przyczyny odbędzie się w sobotę, dnia 16go czerwca.

*

Dnia 9go czerwca pobłogosławieni zostaną węzłem małżeńskim panna Pelagja Majchrzak, córka znanych parafjan Wojciechowa, pp. Jana i Franciszki Majchrzaków, zam. pnr. 1714 ul. W. 21-sza, z p. Stefanem Kuderskim. Ślub odbędzie się w kościele św. Wojciecha, o godz. 5ej po południu. Gody weselne na które sproszono dużo gości odbędą się w sali Białego Orła. Damą honorową będzie pani Rozalja Widuch, a drużbować będą: p. Stan. Bogusz z p. Anną Majchrzak, p. Jan Perk z p. Leokadją Serepuk, p. Adam Ignatowski z p. Stanisławą Wzorek i p. Bolesław Majchrzak z p. Bronisławą Zawacką.

*

Klub Luszowian, urządza wycieczkę w niedzielę, dnia 10go czerwca, do ogrodu Avenue Inn, M. Oszakowskiego, naprzeciw cmentarza św. Wojciecha.

*

Tak się odzywa prezes do członków chóru Dudziarz! Koledzy! Jak wam wiadomo postanowiliśmy na nasz jubileuszowy koncert, który przypada w październiku b. r. wystawić operę „Halkę” Czas już najwyższy aby wszyscy koledzy Chóru Dudziarz byli na lekcji, które odbywają się w piątki wieczorem o godzinie 8mej, w sali kolegi J. Stefanika. Zaznaczyć mi wypada, iż w przyszłym miesiącu kiedy zaczniemy już operę „Halkę” ćwiczyć już w ruchach operowo, będzie utrzymywana lista członków i tylko ci członkowie będą mogli brać udział w operze, którzy regularnie uczęszczają na lekcje i ćwiczenia operowe.

*

Sobotni bal Stowarzyszenia Urzędników Federalnych w sali domu Związku Polek spotkał się, jak było do przewidzenia, z nadzwyczajnem powodzeniem; doborowa, należy podkreślić publiczność zapełniła piękną salę, a bawiono się niemal do rana. Komitet z p. Janem Romanem na czele wywiązał się ze swego zadania znakomicie; program na całość którego złożył się występ trio wokalnego pod nazwą „Trzech Muszkieterów,” oraz popis tańca klasycznego w wykonaniu pięknych panienek, pod kierownictwem p. Anieli Górnej, która istotnie jest świetną aranżerką tego rodzaju widowisk, — wypadł doskonale, zdobywając sobie uznanie ze strony publiczności, która zmuszała wykonawców do kilkakrotnych „bissów.”

Nazajutrz, to jest w niedzielę po południu w sali Domu Związku Polek odbyło się miesięczne posiedzenie Stowarzyszenia Urzędników Federalnych zwanego także PAFE klubem, pod przewodnictwem prezesa p Gabrjela Wleklińskiego; ze względu jednak na zabawę dnia poprzedniego sesja była krótka i ograniczono się jedynie do załatwienia najbardziej ważnych spraw rutynowych. — Podczas miesięcy letnich ma się odbyć piknik stowarzyszenia, data i dzień tej wyprawy za miasto, podane będą w odpowiednim czasie.

*

Po nieznośnych upałach, które dręczyły mieszkańców miasta Chicago przez kilkanaście ostatnich dni, miłą i ożywczą zabawą będzie piknik przy księżycu, który urządza Chór Filharmonja dla całej drużyny śpiewaczej i sympatyzującej ze śpiewakami publiczności. Zabawa przy księżycu czyli Moonlight Piknik odbędzie się już w przyszłą sobotę, 9go czerwca, w obszernym i cienistym ogrodzie Nomejki, przy Cumberland Rd. i Irving Park bulwarze, 8400 West — 4500 North. Wielka i piękna altana do tańca, olbrzymie drzewa i duże miękkie trawniki, a przytem cudowny blask księżyca— przenoszą uczestników myślą w krainę marzeń i snów. Miła ta i wymarzona zabawa rozpocznie się w sobotę, 9go czerwca o godzinie 6ej wieczorem.

Dojazd Irving Park tramwajem na West do końca linji i transfer na autobus również do końca linji, gdzie będą oczekiwać na gości specjalne autobusy, które przywiozą każdego do samego ogrodu i z powrotem do tramwaju zupełnie bezpłatnie.

*

Ślub panny Florentyny Bartodziej z panem Florjanem Soder, odbył się w sobotę, dnia 2go czerwca, o godzinie 10 rano w kościele Niep. Serca Marji w Irving Park. Damą honorową była siostra pana młodego A. Soder, zaś drużbowali: panna L. Cichańska z panem Alfredem Bartodziej, bratem pani młodej, a druchnami były M. Gadon, W. Makielska, M. Schumaker i M. Lehey. Podczas Mszy św. p. T. Orzada przygrywał na skrzypcach a śpiewały p. Sroka, panna Puciata i pani Marska. Pani młoda jest córką Hermana i Pelagji Bartodziejów. Pan młody synem Augusta i Małgorzaty Soder, z Portage Park.

RZĄD PERUWIŃSKI ZAJĄŁ SIĘ TORBAMI.

Wyrób worków, woreczków, toreb i torebeczek papierowych w Peru, w Południowej Ameryce korzysta ze specjalnej opieki rządu dlatego, że papierowe worki zagraniczne zalewały kraj.

Bilety Na Wystawę Po Zniżonej Cenie w Biurze Dziennika Chicagoskiego.

Bilety na Wystawę chicagoską można nabyć po zniżonej cenie w biurze naszem, pod numerem 1455 W. Division ul. Sprzedaje się odrazu małą książeczkę, zawierającą dziesięć biletów z których pięć stanowi ogólny wstęp na grunta wystawowe a drugie pięć są to wstępy do pewnych płatnych koncesyj na wystawie. Razem wartość tych biletów przedstawia się w sumie $3.75 zaś w biurze naszem można je dostać za $2.50. Bilety do koncesyj umożliwiają zwiedzenie następujących miejsc na wystawie: Horticultural Building, Old England, Black Forest Village, Tunisia i Fort Dearborn (albo Lama Temple lub Colonial Village).

Życie Małego i Wielkiego Świata

Władze meksykańskie nie przestają szykanować katolików. Najświeższą szykaną jest rozporządzenie wydane przez gubernatora stanu Tabasco, zabraniającego stawiania pomników i nagrobków na cmentarzach i polecające usunięcie stojących już nagrobków. — Nie byłoby dziwnem, gdyby następne rozpocządzenie zabroniło grzebania katolików na poświęconej ziemi!

* * *

Pewien kapłan sekty szamanistów w Indjach dożył 157 lat i nie mógł się doczekać śmierci. Uprzykrzył sobie życie i kazał się żywcem pogrzebać. Opowiadają o tem fanatyczni pielgrzymi. Oni również zaświadczają, że ten szamanista żył naprawdę 157 lat i że kazał się pogrzebać dlatego, że, jak sam dowodził, pracę swoją skończył i że wobec tego byłoby grzechem żyć dłużej. Kazał więc wykopać grób, położył się w nim, a po odśpiewaniu modłów nad żywym nieboszczykiem, współwyznawcy jego przysypali go ziemią.

Wina z piwnicy Fukiera dla Ameryki.

Warszawa. — George Butcher, przedstawiciel National Distillers' Ass'n, nabył najstarszą kolekcję rzadkich win przechowywanych w starożytnej piwnicy Fukiera w Warszawie. Kolekcja składa się z 2,000 butelek wina. Niektóre noszą datą 1610 r.